

GOŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartałnie Mk. 13.50. Za odosłanie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnie 16.50.
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

TEATR WIELKI
OPERA POLSKA.

Dwa występy tenora bohaterkiego
Stanisława Gruszczyńskiego.
W niedzielę, **Żydówka** opera w 5-act. | We wtorek, **Zrabadur** opera w 5-act. | d. 5 stycznia | d. 7 stycznia
Udział biorą: M. Kamińska-Latoszyńska, Juliusz Mechówna, Tad. Wierzbicki, St. Wisniewski. — Bilety do nabycia w cukierni Gostomekiego, oraz w kasie Teatru Wielkiego. 130

III-a Loteria Klasyczna

na rzecz **TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH.**
23.500 losów, na które pada połowa t. j. 11.750 wygranych i 5 premii.
Co drugi los wygrywa. — GŁÓWNA WYGRANA 300,000 mk.
Ciągnięcie I-jej klasy 10 i 13 stycznia 1919 roku. 2285
Agentura łódzka: Piotrkowska 10.
Poszukuję osób, chcących zająć się sprzedażą losów.

Przyjmujemy wszelkiego rodzaju towary do komisowej sprzedaży z ubezpieczeniem od ognia lub kradzieży.

Wolf Seibert i S-ka
146-3
Południowa № 7.

Restauracja i Kawiarnia

„LOUVRE”

Piotrkowska 86, w Łodzi.

Ponieważ nasze wyroby cukiernicze i ciastka drożdżowe zyskały sobie zupełne uznanie, zarząd postanowił w poobiednich godzinach wydawać w salkach I-go piętra wysmienitą kawę i herbatę, przyczem przyszywać będzie od godz. 5 i pół do 7 nasza ceniona muzyka. 163

Sala Koncertowa

Jutro, tj. 6 stycznia o g. 8.15 w. dyryguje koncertem symfonicznym znakomity kapelmistrz

Adam Dołżycki

Solistka
MARJA MOKRZYCKA
Prima donna Opery Warszawskiej
Szczegóły w programach.
Bilety u Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

TEATR 125 **Dziś o g. 7.30 wiecz.**

Scala „Róża Sambułu”
6 stycznia o g. 7.30 — ceny popul.
„MISTRZ”

Dekrety.

— I —
„Monitor” zamieszcza następujące dekry:
O wprowadzeniu stanu wyjątkowego.
Art. 1.
Rada Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, może wprowadzić na czas dłuższy niż trzy miesiące, stan wyjątkowy w każdej miejscowości, w której ze względu na bezpieczeństwo publiczne zastosowanie tego środka okaże się nieodzownym.
Art. 2.
Z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego przysługuje ministrowi spraw wewnętrznych lub wyznaczonemu przez niego nadzwyczajnemu komisarzowi prawo: a) wydawania nadzwyczajnych rozporządzeń obowiązujących w przedmiocie utrzymania bezpieczeństwa publicznego;

b) wymierzania za przekroczenie tych rozporządzeń kary do wysokości trzech miesięcy więzienia lub 3,000 mk. grzywny w razie niewypłacalności;
c) zakazywanie wieców, zebrań i zgromadzeń publicznych, oraz pochodów publicznych, a w razie sprzeciwienia się zakazowi, rozpraszania ich siłą zbrojną;
d) zarządzania rewizji, gdzie ku temu zajdzie potrzeba, oraz internowania czasowego osób, których działalność zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu;
e) zarządzania konfiskaty wszelkich wydawnictw, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu i zamykania na czas trwania stanu wyjątkowego drukarni, służących do ich rozpowszechniania.
Art. 3.
Przepis ustępu c) art. 2 nie stosuje się do zgromadzeń przedwyborczych publicznych, odbywających się dla przygotowania wyborów do Sejmu i ciał samorządnych.
Art. 4.
Zarządzenia, wydane na mocy art. 2, mogą być uchylone przez Radę Ministrów na skutek skargi strony interesowanej, przyczem wniesienie skargi nie powstrzymuje wykonania zaskarżonych zarządzeń.
Art. 5.
Wraz z ogłoszeniem danej miejscowości w stanie wyjątkowym tworzy się doraźny sąd wojskowy, któremu minister spraw wewnętrznych może przekazać do osądzenia sprawy karne:
a) o przestępstwa, wymienione w art. 108 — 133, 279, cz. I, ust. 2 i 3, gdy chodzi o bandy w celu kradzieży i rozbojów, 453 — 456, 467, cz. 2, 471, cz. I ust. 3, 562 — 564, 582 cz. 1, ust. 3, 684 cz. 1 ust. 2, 589, 590 cz. 2 ust. 4 kodeksu karnego z r. 1903;
b) zamachy na bezpieczeństwo wojska polskiego, na całość urządzeń karna-

nykacyjnych, materiałów wojskowych, amunicyjnych i prowiantowych.
Art. 6.
Skład i tryb postępowania doraźnych sądów wojskowych określają specjalne przepisy.
Art. 7.
W razie wyjątkowej potrzeby, Rada Ministrów może przekazywać doraźnym sądom wojskowym również inne kategorie przestępstw przeciwko własności lub bezpieczeństwu publicznemu albo osobistemu, nie wymienione w niniejszym dekreście.
Art. 8.
W wypadkach, gdy wprowadzenie stanu wyjątkowego w całej rozciągłości nie jest konieczne, mogą być wprowadzone doraźne sądy wojskowe z wymienionym powyżej zakresem działalności, bez ogłoszenia stanu wyjątkowego ze wszystkimi jego skutkami prawnymi.
Art. 9.
Stan wyjątkowy i sądy doraźne znoszą się na mocy uchwały Rady Ministrów.
Art. 10.
Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.
Naczelnik Państwa:
(—) J. Piłsudski.
Prezydent ministrów:
(—) J. Moraczewski.
Minister spraw wewnętrznych:
(—) Thugutt.
Dan w Warszawie, dn. 2-go stycznia 1919 roku.
O używaniu wojska w wypadkach wyjątkowych.
Art. 1.
Minister spraw wewnętrznych czuwa nad utrzymaniemładu i porządku w Państwie. W wypadkach szczególnych, gdy porządek publiczny okaże się niedostatecznie zabezpieczonym przez podległe ministrowi spraw wewnętrznych organy, może być użyte wojsko.
Art. 2.
We wskazanych w art. 1 wypadkach występuje wojsko na żądanie ministra spraw wewnętrznych, który uprawnia swą w tym względzie przelać może na podwładne sobie organy za wiedzą Rady Ministrów.
Art. 3.
Minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych wypracują szczegółowe przepisy, określające sposób używania wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego i przedłożą je do zatwierdzenia Rady Ministrów.
Art. 4.
Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.
Naczelnik Państwa:
(—) J. Piłsudski.
Prezydent ministrów:
(—) J. Moraczewski.
Dan w Warszawie, dn. 2-go stycznia 1919 roku.

Tak więc wyzwolenie Polski stało się faktem dokonany. Porażki mocarstw centralnych na francuskich polach bitew obudziły w narodzie polskim drzemiącego ducha buntu i rewolucji. Pierwsza porwała się Galicja i po mistrzowsku w przeciągu dni paru zerwała ponajazę ją łachoczą obcej przemocy. Po Galicji w dni kilka zerwała się burza w całym Królestwie. Naród sam, własną wolą i własnymi siłami dokonał rzeczy wielkiej. Połączył w jedną całość dwie dzielnice Polski, rozdarte od lat stu kordonami. Królestwo i Galicja nie chciały czekać na papierowe układy, na konferencje pokojowe i konszachty dyplomatów. Opierając się na odwiecznym i naturalnym prawie narodów do bytu samodzielnego, wbrew wszelkim manifestom i dotychczasowym międzynarodowym kombinacjom, naród stworzył Czyn i Czynem tym zespolił to, co rozdarte i skrwawione, jednością jednak i całością być nie przestało.
Radość jednak powzeczna i entuzjazm polityczny, jaki ogólnie w narodzie towarzyszył temu wielkiemu momentowi historycznemu i ziszczeniu się marzeń i pragnień naszych — maczyła jedną przykra myśl. Maczyła świadomość, iż jeszcze nie wszyscy bracia nasi połączeni są w jedność, całość i niepodległość, że jeszcze nie cała Polska, rozdarta i rozdzielona — stała się ciałem, osiągnęła cud Zmartwychwstania.
Upadek Rosji — wyzwolił Królestwo i t. zw. ziemie zebrane (Litwę i Ruś) rozlecień się spróchniałej Austrii w kawałki — dało hasło do oczyszczenia Galicji z czarnobiałych szmat i śladów obcego panowania; tylko klęska Niemiec i ich straszne poniżenie wobec koalicji nie dało odrazu w wyniku uwolnienia Wielkopolski od brutalnej stopy pruskich sił-paczki.
Złożyło się na to niewątpliwie bardzo wiele przyczyn natury politycznej zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Przedewszystkiem utrzymywanie w dalszym ciągu przez rząd polski stosunków dyplomatycznych z Niemcami, w osobie ich przedstawiciela hr. Kesslera, oraz perspektywy ministerstwa spraw zagranicznych co do ewakuacji „Ober-Ostu” przez wojska niemieckie — przyczyniły się niewątpliwie do sparaliżowania ewentualnej akcji, mającej na celu wypędzenie wroga i z tej części naszego państwa.
Prócz jednak tych czynników międzynarodowych i dyplomatycznych odegrało olbrzymią rolę i samo zachowanie się polnańczyków. Stali oni od początku przewrotu niemieckiego na tem stanowisku, iż zachowują absolutną neutralność w stosunku do rewolucji berlińskiej, że nie mają narazie zamiaru wcale występować przeciwko władzom państwowym pruskim w kraju, gdyż pragną lojalnie oczekiwać na sprawiedliwą decyzję kongresu pokojowego.
Takie stanowisko polaków w zabiorze pruskim nie mogło nikogo dziwić, kto znał dobrze psychikę i charakter narodowy naszych rodaków zachodnich. Istotą ich struktury stanowił passywnizm, lojalność wobec rządu „od Boga pochodzącego, jak każda władza”. Stanowisko, zajęte przez polnańczyków względem swoich zaborców odeinało się wyraźnie od bezwzględności, z jaką Królestwo i Galicja wystąpiły przeciwko nieproszonej okupantom. Ale bo też i cała dotychczasowa polityka narodowa wielkopolan była całkowicie inna i wprost dla nas, królewianów, niezrozumiała. I my i polnańczycy znajdowaliśmy się przed wojną w warunkach podobnych i musieliśmy zwalczać zakusy wynaradawiające i niszczące nas zewsząd. Wprawdzie wielkopolanie posiadali trybunę parlamentarną, która w Rosji stała się fikcją i parodią, lecz przy nieparlamentarnym systemie rządów w Rzeszy niemieckiej nawet tam ten system obrony narodowej stawał się całkowicie bezprzedmiotowym i bezwzględny.

Wielkopolska ożyła.

W takich warunkach politycznych, w jakich żyli polscy przed wojną, przy absolutnej ignorancji życzeń polskich ze strony rządu, przy kwalifikowaniu wszelkich wystąpień w obronie polskości jako zdrady stanu, jedną taktyką, jaką mogła być wtedy przyniesie korzyść. Była taktyka konspiracji i terroru rewolucyjnego wobec przedstawicieli rządu pruskiego satrapy. Rzeczą charakterystyczną jest, iż polscy odziedziczyli się nawet od myśli stosowania terroru wobec swoich prześladowców, a zasady oportunistów, legalizmu i lojalności, tak dalece wzięły się w dusze, wychodzących w twardej szkole Bismarcka, „prusaków polskiego pochodzenia”, jak ich oficjalnie nazywano, iż podsuszanie takich propozycji uważali już za zbrodnię, budzącą wstępną i obrzydzenie.

Nie dziwnego, że dzięki takiej taktyce stan posiadania kulturalno-narodowego w zaborze pruskim kurczył się z roku na rok w sposób zatrważający. Polscy bronili się wytrwale i zdumiewająco dzielnie jedynie w dziedzinie życia ekonomicznego. Pod względem kulturalnym germanizowali się, tracili język, dawne obyczaje, a jeżeli nawet mowę zachowali, to jednak duchowo ulegli przemożnemu wpływowi germanizmu.

Dzięki żelaznym karbowi administracji i systemowi policyjnemu pruskiemu, państwo pruskie stało się w świadomości społeczeństwa polskiego jakąś groźną i niezwalczoną potęgą, hydrą stuzłową, której władzę trzeba zrzec się, nie marząc nawet w snach najśmielszych o wyzwoleniu państwa z rąk państwa i uzyskaniu samodzielności politycznej.

Kolo polskie w Berlinie stało i solidarnie akcentowało, iż „polacy pragną być lojalnymi obywatelami państwa niemieckiego, spełniać wszystkie obowiązki, z tej przynależności wynikające” i chcą tylko korzystać z równouprawnienia narodowego. Jakie wyniki tego rodzaju ugodowa polityka daje, przekonali się w Królestwie nasi realisci, a później endeje z Dmowskim na czele, wycierająca przedpokój ministerjalne w Petersburgu i zapewniająca, że „polakom potrzebna jest silna Rosja”.

Dzięki tej oportunistycznej polityce polacy w Poznańskim nie tylko byli prześladowani, ale jednocześnie traktowani z pogardą i lekceważeniem, jako potulnych baranków, dobrowolnie na rzeź dających się prowadzić.

Pasywizm polski dał się odziedziczyć wyraźnie i podczas wojny. Mimo niewątpliwie do Niemców, polacy polscy nie zdobyli się na żaden ruch zbrojny, ani rewolucyjny przeciwko pruskiemu państwu, jak wiadomo z pruskich sztabowych enuncjacji, niektórzy z nich zasłużyli nawet na odznaczenia i pochwały za dzielne zachowanie się podczas boju z nieprzyjacielem.

Spółczesność z taką strukturą psychiczną, ostrożną, wyrachowaną, bojącą się wszelkich ryzykownych, śmielszych wystąpień, nie mogła, rzecz prosta, zdobyć się odrazu na wystąpienie zbrojne przeciwko wojskom niemieckim. I trzeba było prowokacji ze strony wojsk pruskich, ażeby zasygnalizować poruszyć i siłę żywiołową do życia pobudzić.

Już jednak nareszcie stało się. Skorona lodowa oportunistów pękła. Na wzbranie, z hukem i groźnym pomrukiem płynącej bystro rzeki gniewu ludu polskiego idzie gęsta krawiec, ale spienione balwany już wylewają po brzegi i znoszą wszystko, co jest w kraju odwiecznie polskim obcemu i wrogemu.

Duch rewolucyjny w Wielkopolsce ożył i porwał się do zwycięskiego lotu. Wielkopolsce przypomnieli się czasy Dąbrowskiego i wiosny ludów z r. 1848. Wielkopolska nie rozstaje w tyle za innymi dzielnicami. I ona podniosła zarzewie buntu przeciwko przemocy, i ona podeptała wszelkie papierowe, zbrodniczą ręką pisane traktaty.

Umęczona Wielkopolska stanęła u progu nowego, bohaterskiego okresu dziejów.

Cześć Jej za to i uznanie całego narodu!

St. Lenartowicz.

„Times” o Polsce.

Nadeszła dzisiaj „Times” zawierają szereg sprawozdań telegraficznych p. Jeffries’a z Warszawy. Pierwsze z 17 grudnia opisuje w streszczeniu:

Nie łatwo Anglikowi przejrzeć mgłę, która zalegała Polskę. Przez czas wojny wielki szmat historii dokonał się tutaj, wiele większy, jak rzekł jakiś humorysta, niż tego wymagało zapotrzebowanie miejscowe.

Z trzech dzielnic polskich, które się zrastały, Poznańskie ma najprostszą historję. Polacy stosowali wobec Niemców na każdym kroku bierny opór. Pieniądzy wydali tyle, ile wymuszono siłą; mają więc pieniądze na cele narodowe. Mają zdolnych wodzów, Korfanta i Seyda. Zawieszenie broni, zmuszające Niemców do opuszczenia zajętych ziem, nie wyszło im na korzyść, gdyż Niemcy siedzieli tu przed wojną. Ale polacy w Poznańskim nie dbają o takie przeszkody i biorą sprawy we własne ręce. Zajęli forty około Poznania wbrew wojskom, idącym z odsieczy. W Gdańsku, uważanym za przyszły port polski, parę tysięcy Polaków, jak słycać, wyciekła Hallera. Armia polska jest już w drodze do Ojczyzny, tak wyczekiwana, jak nigdzie dotąd nie oczekiwano wojska.

Dzieje Polski austriackiej streszczają się w tem, że Austria ją trzymała siłą po koniec października. Odtąd polacy rządzą sami wśród takich trudności, jak napad na Lwów i pogromy ukraińskie.

Polska rosyjska najinniej była znana na Zachodzie, choć zawiera milionową stolicę całej Polski i centralną maszynę państwową. Niemcy byli tu miesiąc temu. Cień ich wciąż jeszcze widoczny. To i owo pomalowane na czerwono, białe, czarno, znaczki pocztowe niemieckie. Pieniądzy niemieckie. Pieniądzy papierowe mają wprawdzie orla białego, ale kruszec, który je winien pokrywać, jest chybą gdzieś w Vaterlandzie.

Po zawarciu zawieszenia broni, polacy rozbroili Niemców w Warszawie i okolicy. W hotelu, gdzie mieszkam, poproszono oficerów niemieckich, by złożyli broń, jak składowali klucze od pokoiów; posłuchali. General

Besler, który rządził tu jak król, ukrył się z innymi generalami w zakątkach palacu, skąd go rankiem zabrano na stateczek na Wisłę. Na odjeździe zauważył smutnie, że czuje się bezpiecznym, póki jest w rękach polskich; lecz co będzie potem? Gdy Niemcy znikli, w Polsce wybuchła radość.

Jak systematycznie Niemcy niszczyli Polskę, długa to historia. Jeden przykład: Niemcy potrzebowali robotników; polacy ich mieli. Jak ich pozyskać? Chytrze Niemcy ubili dwa ptaki jednym strzałem. Zamknęli fabryki; robotnicy znaleźli się bez pracy. Nie pozwolili przychodzić im z pomocą bo to... demoralizuje. Niemcy sami znaleźli im pracę... w Niemczech. Tak wywieźli ich 600 tysięcy. Teraz ich wypuszczają z Niemiec, a prusacy jeno się obliżują na myśl, że robotnicy nie znajdą już w domu fabryk, a temsamem pracy, i staną się lupem bolszewizmu, początkiem dalszego zniszczenia Polski.

Za rządów pruskich w Warszawie Niemcy powołali do życia rodzaj rządu, zwanego regencją, i obwieścili niby to niepodległość Polski rosyjskiej w nadziei, że polacy z rozwinętych sztandarów pospieszą waleczyć przeciw Rosji „na frontie francuskim”. Sztuczka się nie udała. Oficerowie niemieccy myśleli tu i tam, wywiadując się, gdzie armja? Nie znaleźli jej nigdzie.

Mimo to polacy są raczej zatroskani tym okresem swych dziejów, mniemając, że udział ich w tym rządzie wolał sądy surowe. O ile się przekonalem, ci, co maczali w tem palce, wywijają się jak mogą; byli odejści od Zachodu, nie wiedzieli, jaki obrót bierze wojna, musieli więc układać się z Niemcami. Ogół jednak ludności stał na ubożu, chociaż, jak ktoś powiedział, „Bóg był wysoko, a ententa daleko”.

Wiece polski w Białymstoku.

W Białymstoku odbył się wiec polski, który uchwalił rezolucję następującą:

1) Przynależność obwodu Białostockiego do Państwa Polskiego ze względów etnograficznych, historycznych, ekonomicznych i kulturalnych uważać za kwestję bezsporną, wobec czego już dzisiaj obwód cały jest faktycznie nierozdzielną częścią zjednoczonej, wolnej, niepodległej Polskiej Republiki Demokratycznej.

2) W celu szybszego urzeczywistnienia powyższego postulatu i faktycznego przejścia rządów w obwodzie Białostockim przez polską władzę państwową, poczynić wszelkie kroki, prosząc jednocześnie Rząd Polski, aby użył możliwie najenergiczniejszych środków celem objęcia władzy i zabezpieczenia normalnych warunków do uporządkowania, odbudowy i rozwoju życia gospodarczo-społecznego.

3) Zważywszy, że odrodzenie Państwa Polskiego może się dokonać jedynie drogą połączenia, uruchomienia i wykorzystania wszystkich bez wyjątku żywych sił kraju, wyrazić najszerszą gotowość do współpracy ze wszystkimi warstwami narodu polskiego nad odbudowaniem i tworzeniem silnej, dla wszystkich jednako drogą Ojczyzny.

4) Uznając bezwzględność równości wszystkich obywateli kraju bez różnicy narodowości, dążyć do zgodnego współżycia i współpracy

ze wszystkimi narodowościami, naszą wolną demokratyczną Republiką zamieszkującemi.

5) Uważając, że ostoją silnego rządu narodowego i zabezpieczeniem prawdziwej niezależności i porządku w państwie jest zorganizowana armja narodowa, popierać ze wszelkich miar tworzenie wojska polskiego i w tym celu zwrócić się do młodzieży polskiej, nawołując ją do wstępowania w szeregi armji.

6) Wyrazić z głębi serca swoją wdzięczność Prezydentowi Wilsonowi i wszystkim Rządom Państw Koalicji za uznanie nieprzedawnionych praw do zjednoczenia, wolności i niepodległości Polski.

Wolna, zjednoczona, niepodległa Polska Republika Demokratyczna niech żyje! Niech żyje armja polska! Równość, wolność i braterstwo niech żyją!

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 4 stycznia.

We Lwowie obrzucany nieprzyjacielskie samoloty dworzec główny i szpital w politechnice. Ofiar nie było. Pod Mszą i Sadową Wiszną utarczki z nieprzyjacielskimi oddziałami.

Na północny wschód od Rawy Ruskiej zajął Uhnów oddział majora Lina.

Pod Przemyślem i Chyrowem spokój. Na Wołyniu sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

We Lwowie.

(P. A. T.)

Kraków, 4 stycznia.

„Nowa Reforma” donosi ze Lwowa. Wczoraj po 3-dniowej przerwie wyjechał o godzinie 5 po południu pociąg pocieszący ze Lwowa do Krakowa. Tuż przed wyjazdem pociągu publiczność została zaatakowana przez pruskie aeroplany, wobec czego musiała się schronić w tunelach. Aeroplany niemieckie codziennie straszą miasto i bombardują jego centrum. Wczoraj zrzucono bombę na szpital w politechnice, na szczęście spadła ona na ogród. Skończyło się na wybiciu wszystkich szyb w gmachu i na panice.

Pociąg, jadący wczoraj z Krakowa do Lwowa, na stacji Mszana zasypywany został granatami i szrapnelami. 4 osoby zostały zabite, między innymi profesor gimnazjum realnego Pappé, oraz pani Lewicka. 17 osób zostało rannych. Pociąg cofnięto do Przemyśla, gdzie od wczoraj czeka na wyjazd.

Sytuacja we Lwowie jest nadal tragiczna i groźna. Ukraińcy zasypują miasto granatami z najbliższych okolic. W mieście brak światła, wody oraz jakiegokolwiek artykułów żywności. W ostatnich czasach zdarzały się wypadki tyfusu brzusznego z powodu otwarcia studni o niezdrównej wodzie. Mimo to cała ludność Lwowa jest zdecydowana bronić się do ostatniej chwili, ale jeśli ukraińcy wkroczą do miasta, to przysiężenie do rzezi ulicznej i miasta zmienią się w ruinę i zgłiszczą. Ukraińcy posuwają swoje barbarzyństwa do ostatnich granic. Mordują nawet patroli sanitarne w bestjański sposób.

AUGUST SRTINBERG.

Feniks.

Ujrzał ją po raz pierwszy na proscenium w tym cudnym czasie, gdy dojrzała poziomki. Widział już wiele dziewczyn, ale gdy ją zobaczył, odrazu wiedział, że to „ona”. Nie śmiał jednak nie powiedzieć, a ona śmiała się z niego, gdyż był jeszcze gimnazjantem. Ale powiedział jako student. I wtedy objął ją w pól i pocałował. A zdawało mu się, że świat kapie się w światło, że biją dzwony i grają rogi myśliwskie, a życie całej ziemi leży u stóp jego.

Był o czternastoletnią dziewczyną. Jej piersi, namiętne pragnieniem, rwały się do macierzyństwa; stąpiła tak pewnie na silnych nogach i kolyszących się biodrach, jak gdyby nie mogła się doczekać świętego ciążaru w łonie. Włosy jej były jasnozłote i błyszczące, jak miod przeczysty, a otaczały czolo nakształ aureoli.

Płeć miała świeżą i miętą, jak akşam. Byli narzeczonymi i pieszczili się, jak ptaszki, w cieniu lip, w lesie, a życie leżało przed nimi jak łaka słoneczna. Ale on musiał jeszcze zdać egzamin z łutnictwa, co razem z zagraniem podróży okazało mieć dziesięć lat. Dziesięć lat.

Odjechał tedy do Upsali. Latem powrócił znów do probostwa, a ona pozostała piękna, jak dawniej. Trzy razy nie zmieniła się. Ale za czwartym razem była blada. Miała małe, czerwone obwódki wokół nozdrzy, a piersi jej zmniejszyły się. Gdy nadeszło szóste lato, wazywała celazo, a siódmego roku poja-

chała do miejscowości kąpielowej. W ósmym miała ból zębów i była zdenerwowana. Włosy straciły swój połysk, głos nabral ostrości, na nosie pojawiły się czarne plamki, pierś się zapadła, chód stał się powolny. Zimą trafiła ją nerwowa gorączka i musiała obciąć swe włosy. Gdy dorosła, były jasnopopielate. Zakochał się w czternastoletniej złotowłosej blondynie, brunetce nie nosił, a ożenił się z dwudziestoletnią szatynką.

A jednak kochał ją. Miłość jego nie była już tak gwałtowną, lecz stała się spokojną i nie przeszkadzało jej szczęściu w małym mieszkaniu górskim. Mieli dwóch synów, ale ojciec pragnął bardzo córki. I oto zjawiała się mala złotowłosa dziewczynka.

Stała się ona dla ojca zrenicą w oku. Podrosła i była podobną do matki. Ojciec zajmował się tylko nią, gdy miał chwilę wolnego czasu. Matka pracowała w gospodarstwie i dostała szorskie ręce.

Nos stracił kształt, a skronie zapadły. Postać jej przygarbiła się od ciężkiej pracy nad kuchnią. Ojciec i matka byli razem tylko podczas obiadu i w nocy. Nie sprzeczały się, ale nie było tego, co dawniej.

Córka była radością i szczęściem ojca. Prawie można było powiedzieć, że był on w niej zakochany. Miało się wrażenie, jak gdyby widział w niej zmartwychwstałą matkę i jak gdyby odżywały w nim pierwsze wrażenia, które tak szybko zniknęły. Był względem niej wprost nieśmiały i nigdy nie wchodził do jej pokoju, gdy się rozbięrała. Ubóstwiał ją.

Pewnego dnia pozostała w łóżku i nie chciała wstać. Matka myślała, że to zwykłe lenistwo, ale ojciec poszedł do

doktora. Duch smutku zawitał do domu: dyftert. Matka z resztą dzieci musiała się wyprowadzić; ojciec został przy chorującym dziecku. Każono w pokoju siarkę, tak że wszystkie złocone na ramach obrazów i wszystkie srebra czerniały. Ojciec, jak błędny, krążył po opuszczonych pokojach, a gdy w nocy kładł się na chwilę, to wydawało mu się, że jest już wdowcem. Kupował zabawki i był szczęśliwy, gdy chora śmiała się serdecznie z figlów papierowego białna. Ale pewnego ranka nie chciała już bićna dziewczyna patrzeć na zabawki i przestała się uśmiechać. Nie mogła już mówić. Przyszła śmierć i zadusiła ją twardą, kościstą dłonią.

Skończyła się ciężka walka. Matka wróciła do domu i nastaly dni rozpacz i bólu.

Kiedy doktor chciał obduktować trup, ojciec opierał się temu stanowczo. Obawiał się, że może doktor ów sprawi jej ból, gdyż dla niego ona nie mogła umrzeć. Ale jednak musiała się stać zadość przepisom prawa.

Wtedy biedny ojciec chciał bić i gryźć lekarzy.

Gdy ją pochowano, postawił pomnik na grobie i przez rok chodził tam codziennie. W następnym roku już rzadziej. Praca była coraz cięższa i czasu coraz mniej.

Lata zaczęły się ściskać we znaki, krok stracił elastyczność i troski się zwiększały. Czasami wstydził się, że ból jego nie był już tak wielki, ale potem zapomniał o wszystkim. Urodziły się jeszcze dwie córki, lecz nie były już do takiej podobne, zmarły nie mogły one zastąpić.

Życie jest ciężkie: pozłota zniknęła stopniowo z młodej kobiety, która była niegdyś — jak żadna kobieta na świecie.

Pozłota spaliła również z błyszczącego i pięknego niegdyś domu, dzieci objęły srebra i słubne prezenty żony, poodrapywały meble. Z piękniego pokrycia kanapy wylazło włosie, a fortepianu już od wielu lat nie otwierano. Czułe słowa odłożono na stronę, jak zniszczone ubranie dziecięcine; pieszczoty zmieniły się w złeczenia.

Zaczęto się starzeć. Ojciec nie leżał już przed matką na kolanach, lecz siedział w swym zużytych fotelu i kazał matce przynosić zapalki, gdy chciał zapalić swą fajkę. O to zwykła starość!

Nagle matka umarła, gdy ojciec miał pięćdziesiąt lat.

Gdy tę skurezoną postać, zmienioną jeszcze przez śmierć, zakopano do ziemi, powstały znów wspomnienia o cudnej, czternastoletniej narzeczonej. Opłakiwał tę, którą stracił już tak dawno, a ze stratą przyszła skrucona.

Alle nigdy nie był surowym względem starej matki, a przed czternastoletnią z probostwa, której nigdy nie mógł nazwać swoją, leżał przecież na kolanach, był jej wiernym, ubóstwiał ją. A jeśli miał być szczerym, to jej właśnie mu bradowało, chociaż dobre jęczenie, przyrządane przez starą matkę i jej niezmordowana troskliwość miały też udział w tej tęsknocie, ale na zupełnie inny sposób.

Po tej stracie stał się serdeczniejszym względem dzieci. Kilkoro już wyfrunęło z gniazda, reszta była jeszcze w domu.

Gdy już w ciągu roku zmęczył swo-

„Słowo Polskie” z dnia 2 stycznia donosi: W noc sylwestrową z uderzeniem godziny 12 rozległ się potężny huk. Jedną i drugą artylerię przesyłała sobie noworoczne życzenia z tą jednak różnicą, że artyleria polska ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycje a ukraińcy strzelali na bezbronne, śpiące miasto. Na miasto padło około 20 granatów. Jest wielka liczba ofiar. Zginęła hrabina Wacławowa Zalewska, wdowa po ministrze, a to w chwili gdy nachyliła się nad ciężko rannym w ostatnich walkach synem. W innym miejscu granat przebił dach i sufit i zabił trzy osoby, a mianowicie krawca Miesowicza, żonę jego i siostrę żony, która właśnie tego dnia przyjechała z Krakowa. Wszystkie 3 osoby zginęły na miejscu. Nadto na jednej z ulic padła trupem nieznana kobieta. Cudownie ocalał profesor doktor Witkowski, a mianowicie w drzwiach balkonu jego mieszkania uderzył granat i zniszczył całe urządzenie salonu właśnie wtedy, gdy prof. pracował w sąsiednim gabinecie. Strzały ukraińskie nie oszczędzały także kościołów. Na szczęście kościół katedralny i jezuicki są nieznacznie uszkodzone, albowiem artylerja polska położyła kres strzelaninie ukraińskiej.

„Gazeta Lwowska” donosi: Tymczasowa komisja rządząca wysłała do ukraińskiej rady narodowej i naczelnego dowództwa wojsk ukraińskich ultimatum o terminie 8-dniowym w sprawie losu Polaków, internowanych przez Ukraińców. W ultimatum powiedziiano, że los Polaków internowanych w Tarnopolu, Stanisławowie, Strju i Kolumny uraga wszelkim względem ludzkości. Ultimatum przytacza szereg faktów, oraz domaga się, by ukraińska rada narodowa wpłynęła na ukraińskie władze wojskowe, by zaprzęstały masowego brania zakładników pośród ludności cywilnej polskiej, oraz z internowanymi obchodzili się po ludzku. W razie gdyby to nie zostało spełnione do 8 dni, komenda wojsk polskich zastosuje w całej pełni represje.

Zamierzenia odwetowe Polaków.

Lwów, 4 stycznia.
(P. A. T.)

Naczelne dowództwo wojsk polskich na wschodzie ogłosiło komunikat, w którym wymienia dezertry barbarzyńskiego mordowania jeńców polskich przez Ukraińców, ostrzeliwanie kościołów, przerwanie wodociągów, ostrzeliwanie patroli sanitarnych i t. d. W komunikacie powiedziane jest: Dowództwo wojsk polskich na Galicję Wschodnią nie myśli ścierpieć dłużej tych nadużyć. Gdy wszelkie przedstawienia, czynione już poprzednio bezpośrednio, lub za pośrednictwem polskich władz cywilnych u komendy wojsk ukraińskich, jak i u organów administracyjnych ukraińskich nie odniosły żadnego skutku, wydaje się na przyszłość następujące zarządzenia:

1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzienia i będzie traktowanych jak zwykli zbrojnicy, a to tak długo, dopóki komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania wobec jeńców wojennych polskich, wziętych pod Mikulinowcem i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego;

wego; 2) Za każdego zamordowanego i ranionego od dnia dzisiejszego oficera, lub żołnierza jedna zostanie rozstrzelanych 2 jeńców oficerów.

Równocześnie odnośnie się do naczelną komendy wojsk polskich z prośbą o zwrócenie się do generalnego biura konwencji genewskiej z przedstawieniem opisanych wyżej wykroczeń, tudzież z prośbą o przysłanie komisji, gdyż wskutek postępowania wojsk ukraińskich może grozić wojskom naszym brak usługi sanitarnej.

Misja polska w drodze do Paryża.

(P. A. T.)
Warszawa, 4 stycznia.

Stacja iskrowa w Warszawie otrzymała następującą depezę z Paryża: Misja polska, wysłana przez generała Piłsudskiego w celu reprezentowania Polski w Paryżu przybyła do Szwajcarii. Szefem tej misji jest Pluski, umiarkowany socjalista. Znanymi pisarzami, pan Hempel, który bawi w Paryżu, należy także do misji. Inna misja polska, która zajmie się ekonomicznymi sprawami, jest oczekiwana w Paryżu w przyszłym tygodniu.

Misja amerykańska w Krakowie.

Kraków, 4 stycznia
(P. A. T.)

Wczoraj przybyła do Krakowa amerykańska misja wysłana przez ministerstwo żywnościowe Stanów Zjednoczonych. Celem jej jest zbadanie na miejscu najpilniejszych potrzeb aprowizacyjnych Polski. Przewodniczącym misji jest profesor uniwersytetu w Kalifornii Kollogg. Na mowę powitalną prezydenta Fedorowicza odpowiedział Kollogg, że Ameryka ma dobrą pamięć i wie dobrze, co Polacy uczynili dla jej wyzwolenia oraz pragnie temu dać dowód niosąc Polsce pomoc. Polska ma w Ameryce najlepszą opinię, ufam, że będziemy dalej dobrymi przyjaciółmi. Następnie udano się do magistratu, gdzie ich powitał członek komisji likwidacyjnej Tertil. Profesor Kollogg w odpowiedzi swej zaznaczył, że zbliżenie się Stanów Zjednoczonych do Polski nie było spowodowane przypadkiem, lecz była to konieczność historyczna, że więc przyjaźń polsko-amerykańska będzie wskutek tego trwała.

Na skromnym przyjęciu urządzonym przez komisję likwidacyjną w sali grand hotelu wygłosił przemowę poseł Witold. W odpowiedzi zaznaczył porucznik Corsig między innymi: Przed białym domem w Waszyngtonie stoja posagi Kościuszki i Lafajeta. Wilson ciągle się na nich patrzy i duch Ameryki, Polski i Francji dał mu natchnienie do podjęcia wielkiego dzieła sprawiedliwości. Wczorajem o godzinie w pół do 10 udała się misja amerykańska w dalszą drogę do Warszawy.

Radek i Joffe w Berlinie.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Dzienniki donoszą, że Radek i Joffe bawią jeszcze w Berlinie.

Strejk kolejowy w Gdańsku.

(P. A. T.)
Gdańsk, 4 stycznia.
Zastrejkowali tu robotnicy kolejowi.

Układ polsko - niemiecki.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Na naradach z przedstawicielami polaków osiągnięto porozumienie w sprawie natchmiastowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Dalesze pertraktacje z rządem berlińskim odbędą się w najbliższych dniach. Polacy zatrzymują tymczasowo część kraju przez nich zajętą, nie wolno im jednak zajmować dalszych miejscowości.

Flota amerykańska w Gdańsku.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Dnia 2-go stycznia przybyły do portu Neufahrwasser pod Gdańskiem 2 krążowniki amerykańskie. Przybyły one ze Swinoujścia (Swinomünde).

Rząd francuski wobec socjalistów.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

„Vorwärts” donosi, że rząd francuski ponownie odmówił socjalistom pozwolenia na wyjazd do Szwajcarii na konferencję socjalistyczną.

Bolszewicy rosyjscy w Niemczech.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

„Vorwärts” donosi, że prezydent policki Eichhorn, który pierwiej kierował biurem prasowym bolszewickiego poselstwa rosyjskiego, ciągle jeszcze znajduje się w służbie rosyjskiej i pobiera pensję rosyjską.

Na Ukrainie spokój.

(P. A. T.)
Wiedeń, 4 stycznia.

Jak „Zeit” donosi nadeszła do ukraińskiej reprezentacji w Wiedniu wiadomość, że narolowe dyrektorjum w Kijowie wystosowało do koalicji notę, stwierdzając, że dyrektorjum zdolalo przywrócić spokój, wobec czego wojska koalicyjne zawezwane przez rząd hetmana są zbyteczne.

Niema faktów dokonanych.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Dzienniki cytują artykuł „Timesa”, w którym autor stwierdza, że nie może liczyć na poparcie koalicji ten, kto postawi ją chce wobec faktów dokonanych.

Niemcy w Poznańskiem wołają o ratunek.

Berlin, 4 stycznia.
(T. A. P.)

Tutejsza stacja iskrowa rozsyła następujący telegram iskrowy:

Z całego szeregu miast i miejscowości poznańskich i pruskich dochodzą nas wołania o pomoc przeciw posuwającym się naprzód Polakom. Paderewski i towarzyszący mu oficerowie angielscy, oraz oficer polski wyjechali 1 stycznia do Warszawy. Oficer angielski wyjechał ze sprawozdaniem via Berlin do Anglii. Niemiecka rada narodowa w Poznaniu donosi, że pogłoski o pogromie żydów, urządzonym rzekomo przez Polaków są nieprawdziwe; również z żydowskich kół w Poznaniu zaprzeczają tej wiadomości.

Niezawisli ponieśli porażkę.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Biuro Wolfa donosi: Osmiu członków rządu pruskiego, należących do stronnictwa niezawisłych socjalistów, zawiadomilo radę centralną, że składają swoje mandaty. Ustąpienie to jest następstwem zwycięstwa socjalistów większości przy wyborach do rady centralnej.

Bolszewicy w Rydze.

Berlin, 4 stycznia.
(P. A. T.)

„Lokal Anzeiger” donosi z Rygi, że wybuchły tam rozruchy bolszewickie. Na ulicach toczą się walki, teatr stoi w płomieniach.

Radek-Sobelsohn wkroczył do Niemiec.

Berlin, 4 stycznia.
(P. A. T.)

Biuro Wolfa donosi: Z powodu wtargnięcia Radka i towarzyszy do Niemiec rząd niemiecki wzięł następującą iskrową

depezę do Moskwy: Przed kilku dniami szef rosyjskiej propagandy pan Radek podszedł kontrolą graniczną i przybył z towarzyszami do Berlina. Radek i towarzysze będą musieli ponosić konsekwencje tego kroku.

Rząd niemiecki widzi się zmuszony zastrzedz się wyraźnie przeciw wtargnięciu rosyjskich przedstawicieli do Niemiec. Zachowanie się Radka umacnia tylko rząd niemiecki w postanowieniu, aby i w przyszłości oprzeć się dopuszczeniu rządów sowiektów do Niemiec.

Wojska niemieckie z Ukrainy.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Niemiecka komisja rozejmowa usiłuje na nowo uzyskać wolną drogę dla powrotnego transportu wojsk niemieckich z Ukrainy. Ta sama komisja oświadcza, że niemiecka demobilizacja postępuje naprzód, celem zapobieżenia wrogim krokom koalicji w Niemczech. — Na froncie wschodnim znajduje się jeszcze 20 dywizji.

Niemcy do prawdy i sprawiedliwości (12)

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych hr. Braunsdorff-Rantzau oświadczył, że usiłowaniem jego w polityce będzie zawsze dążenie do prawdy i otwartości. Naród niemiecki powinien tak w stosunkach wewnętrznych, jak i zagranicznych w swoim nieszczęśliwym zachowaniu właściwą mu wielkość i godność, unikając z jednej strony poniżenia, a z drugiej wywyższenia. Co do mnie chce zawrzeć pokój sprawiedliwości nie zaś pokój przemocy i unicestwienia. Odrzucano twierdzenie, jakoby rewolucja była usiłowaniem Niemiec, zmierzającym do niewypełnienia wielkich, ciężących na nich zobowiązań. Dopóki będę na tem stanowisku, będę się starał, by Niemcy zobowiązania swoje sumiennie wypełnili, ale nie powinni też wyjść one na krok dalej, niż to, co prawne jest ustanowione. Zasada o samostanowieniu narodów powinna być także i Niemcom przyswana.

Konferencja socjalistyczna.

(P. A. T.)
Berlin, 4 stycznia.

Z Brukseli donoszą: generalny kongres prasy oświadczył się za konferencją socjalistyczną sprzymierzonych, a przeciw takiej konferencji międzynarodowej.

Szpiedzy ukraińscy w Galicji.

Kraków, 4 stycznia.
(P. A. T.)

„Nowa Reforma” donosi: Władze wojskowe stwierdzają, że po Krakowskiej Galicji zachodniej uwija się mnóstwo szpiegów ukraińskich, którzy wypatrują ruchy wojsk. Wczoraj ujęto w Krakowie pewnego ukraińca z Przemysła, który usiłował porozumieć się z jeńcami ukraińskimi. Największa ilość szpiegów uwija się na linii kolejowej Przemysł-Kraków.

Bolszewicy rosyjscy szukają kontaktu z niemieckimi.

(P. A. T.)
Wiedeń, 4 stycznia.

Z Berlina donosi „Der Abend” z kół komunistycznych, że Radek nie przyjechał do Niemiec na kongres, lecz z polecenia rządu rosyjskiego przybył zawrzeć umowę z przywódcami grupy Spartakusa. Słychać, że rząd sowiektów zamierza z wiosną wysłać czterech milionową armję do Niemiec, aby przyjąć z pomocą swoim przyjaciołom politycznym.

Zwycięstwa polskie w Prusach.

(P. A. T.)
Wiedeń, 4 stycznia.

Z Poznania donoszą do tutejszych dzienników, że wczoraj przyszło znów do strzelaniny na dworcu kolejowym. Przyczyna strzelaniny nieznana. Wedle doniesień do tutejszej rady żołnierskiej przyszło w Poznaniu do gwałtownej walki ulicznej między wojskiem polskim a oddziałami „Heimatschutz”. Także w Guźnie toczyły się małe oneżaj walki z „Heimatschutzem”. Wiele mniejszych miejscowości w Poznańskiem, jak Krotoszyn, Kościan i inne, są w ręku polskim.

Polacy zajmują Prusy Zachodnie.

(P. A. T.)
Wiedeń, 4 stycznia.

„Neue Fr. Presse” donosi, że położona na zachód od Bydgoszczy stacja prowiantowa Neck, została zajęta przez Polaków. Należy oczekiwać w najbliższym czasie zajęcia przez Polaków Bytomia i Pily.

ich przyjaciół opowiadaniem o zmarłej żonie, stało się nagle coś niezwykłego.

Poznał młodą dziewczynę, odmianostę letnią blondynę, która zupełnie tak wyglądała, jak jego żona w czterdziestym roku życia. Uważał to za łaskawy znak nieba, które mu wreszcie chciało dać ją, tę pierwszą. Zakochał się w niej, gdyż podobna była do tamtej. I oto znów się ożenił.

Teraz była jego. Ale dzieci, szczególnie córki, wrogo były usposobione do młodej macochy; wstydzali się jej, gdyż im się zdawało, że coś nieczystego jest w tym stosunku, że ojciec sprzeniewierza się matce. Odeszły więc z domu w daleki świat.

Był szczęśliwy! Ale przedewszystkiem był dumny, że młoda dziewczyna wyszła za niego.

Po roku urodziło się dziecko. Ojciec nie był przyzwyczajony do krzyków dziecięcych i chciał spać w nocy. Przeprowadził się do swego pokoju, ale żona płakała i narzekała.

Przyszeli do wniosku, że kobiety są wielkim ciężarem. Ona tymczasem stała się zazdrosną o pierwszą żonę. Podczas tego gdy byli zaręczeni, nie zastanawiając się powiedział jej, że jest podobna do jego pierwszej żony. Czytała ona również stare listy miłosne.

I oto teraz, gdy coraz częściej pozostawiała samą, przyglądała sobie to wszystko. Z tego też źródła wiedziała, że jest jedynie zastępczynią. To ją denudowało i czyniła wszelkie możliwe głupstwa, aby go zdobyć. To go nuziło. A kiedy w samotności czynił porównania, to nowa żona wiele na tem traciła. Nie była ona tak łagodną i drażniła nerwy. Poza tem myślał o ubole dzieci, które jakoby wypędził z domu.

To co się stało, było głupstwem i winno było pozostać niezwykłym.

I oto zaczął chadzać do knajpki. Ale wtedy żona wpadła we wściekłość. Taki stary chłop nie powinien zostawiać swej młodej żony w samotności, gdyż grozi to niebezpieczeństwem. Stary? Czy był już tak stary?

On jej pokaze!

I znów zamieszkali razem. Ale zaczęło być jeszcze gorzej. W nocy on nie chciał jej pomagać przy kolananiu i twierdził, że dziecko winno spać w innym pokoju. Jego siły wyczerpały się. Dwa dni nie spał. W końcu feniksa, odradzającego się z popiołów (czternastoletniej kochanki; najpierw w córce, potem w drugiej żonie, ale w jego wspomnieniach żyła tylko ta pierwsza, ta mała z probostwa, która ujrzał, gdy dojrzała poziomki, pod lipami, w lesie, której nigdy nie nazwał swoją). Ale teraz, gdy zbliżał się zachód jego słońca, teraz widział w godzinach zmroku tylko obraz „starej matki”, która była tak życzliwą dla niego i dla jego dzieci, nigdy się nie sprzeczała, brzydka była, wiesznie stała w kuchni i reparowała rzeczy chłopców i dziewczynek.

I wtedy przychodziło mu na myśl, czy też ta stara matka nie była właśnie tym feniksem, który tak spokojnie i pięknie zmartywychwał z popiołów czternastoletniego złotego ptaka, który wyrwał swe serce z piersi. I dzieci, aby je krwią swą żywił aż do śmierci.

Długo myślał nad tem i kiedy wreszcie złożył na poduszce swą zmęczoną głowę, by jej nie podnieść więcej, był pewien, że tak było w istocie.

(tłumaczył G. W.)

Porozumienie czesko-niemieckie.

(P. A. T.)

Wiedeń, 4 stycznia.

„Nene Freie Presse“ donosi, że prezydent republiki czeskiej zamierza nawiązać porozumienie z przywódcami niemieckimi, których zaprosi do siebie celem podjęcia rokowań.

„Vorwärts“ przeciw polakom.

(P. A. T.)

Berlin, 4 stycznia.

Biuro Wolfa donosi, „Vorwärts“ domaga się silnej ochrony granic i oświadcza, że jest najwyższy czas, aby na wschód wysłano dostatecznie silne oddziały niemieckie, aby się nie dać polakom znów odepchnąć, lecz przeciwnie zabrać im broń i rozwiązać ich organizacje. Nie dotyka to w niczem poszarpania języka polskiego i polskich właściwości; gdyż te rzeczy powinny być tem ściślej przestrzegane, im bardziej, w razie potrzeby, odeprzemy siłą ich zakusy. Jest rzeczą potrzebną, aby miasto i twierdza Poznań niezadługo dostały się w nasze ręce.

Przedstawicielstwo polskie w Serbji.

(P. A. T.)

Wiedeń, 4 stycznia.

Polskie przedstawicielstwo poselskie w Jugosławiji a siedzibą w Belgradzie wyjechało wczoraj przez Budapeszt do Belgradu.

Ukraińcy galicyjscy łączą się z republiką ukraińską.

(P. A. T.)

Wiedeń, 4 stycznia.

Korespondent „Nowej Reformy“ donosi, że źródła dobrze poinformowane, co następuje: Dnia 2 stycznia odbyło się w Stanisławowie posiedzenie ukraińskiej rady narodowej pod przewodnictwem doktora Eugenjusza Petruszewicza. Na posiedzenie przybyło 120 delegatów. Przewodniczący sekretariatu Gologowicz wygłosił referat polityczny, po czym oświadczył, że wraz z całym gabinetem podaje się do dymisji. Następnie prezes rady narodowej doktor Petruszewicz wygłosił dłuższy referat, w którym wskazał na konieczność połączenia zachodniej republiki ukraińskiej z ukraińską republiką rosyjską. Uchwalono oddać tę sprawę komisji z tem, że komisja dnia następnego przedstawi wniosek w sprawie tej na pełnym posiedzeniu ukraińskiej rady narodowej. Dnia 3 stycznia uchwalono wśród entuzjazmu obecnych przyjąć zwołanie zachodniej republiki ukraińskiej do Ukrainy rosyjskiej.

Koalicja grozi Niemcom.

(P. A. T.)

Wiedeń, 4 stycznia.

„8-Uhrblatt“ donosi z Londynu, że przedstawiciel marszałka Focha oświadczył w komisji dla zawieszenia broni, iż jeśli żywiły bolszewickie wezmą w Niemczech górę, koalicja zerwie wszelkie rokowania i gotowa jest nawet unieważnić zawieszenie broni.

Niemcy proszą o posiłki.

(P. A. T.)

Wiedeń, 4 stycznia.

„Arbeiter Zeitung“ donosi, że do Berlina przybył przewodniczący rady żołnierskiej 10 armji i prosi o wysłanie posiłków wojskowych w okolice Wilna, celem ułatwienia odwrotu wojskom niemieckim i utrzymania połączenia z Ukrainą.

Niemcy bronit chcą granic wschodnich.

(P. A. T.)

Wiedeń, 4 stycznia.

„Nene Fr. Presse“ donosi z Berlina: Najmłodsze roczniki armji niemieckiej nie będą zdemobilizowane, mają one być użyte do ochrony granic wschodnich. Marynarze, którzy brali udział w buncie berlińskim, wyrazili gotowość wstąpienia do armji, mającej bronić wschodnich granic.

Polska awangarda bolszewizm.

(P. A. T.)

Lion, 4 stycznia.

Jest rzeczą postanowioną, że kwestja rosyjska będzie najpierw omówioną na konferencji międzynarodowej. — Rząd rzymski jest zdania, że nie czekając do pomocy zbrojnej powinno się w Rosji popierać utworzenie słabego rządu. — Istotną rolę w tym kierunku ma odegrać możliwość zależy bardzo wiele od rzą-

du polskiego i od poważania, jakie on osiągnie sam, utrwalając jednolitość władzy.

Polska armja powinna być zdolna do powstrzymania wszędzie prób inwazji bolszewickiej.

Wilson w Rzymie.

(P. A. T.)

Rzym, 4 stycznia.

Reuter donosi: Wczoraj przed południem przybył tutaj Wilson. Na dworcu powitali go król, królowa, ministrowie i przedstawiciele władz. Olbrzymie tłumy ludności zgotowały mu entuzjastyczne przyjęcie.

Europa żąda wieprzowiny.

(P. A. T.)

Paryż, 3 stycznia. (Iskr.)

Z Nowego Yorku donoszą: Rząd amerykański otrzymał od swego kontrolera żywnościowego Hoovera, bawiaręgo obecnie w Europie depeşe, w której Hoover żąda wielkich transportów żywnościowych dla ludności krajów Europy, cierpiącej głód. Hoover donosi, że Europa potrzebuje gwałtownie wieprzowiny, możliwie w największych ilościach, które należy przysłać przed 1-jm lipca.

Litwa chce się połączyć z Polską.

—x—

Ostatnie wiadomości z Wilna przynoszą szereg nader ważnych wiadomości: z Wilna wyjechała cała siła zbrojna niemiecka t. j. 10 armja do Grodna, gdzie pozostało trochę wojska w bardzo szczupłej liczbie. W Białymstoku znajdują się jedynie dwa bataliony piechoty i jeden szwadron kozaków.

Z Wilna również umknęła Taryba Litewska, wyjechali główni jej członkowie, jak pan Waldemar i Iozas. Na miejsce Taryby wytworzyło się obecnie nowe ministerjum, w którego skład wchodzi cały szereg litwinów i białorusinów, nie wyłączając znanego białoruskiego demokratycznego działacza pana Woronki. Ministerjum to zajęło zdecydowanie wrogie przeciw bolszewikom stanowisko.

Kierunek ten antybolszewicki, a sprzyjający Polsce, wyraźnie wybił się na dwóch wiecach, które skupiły ogromne tłumy mieszkańców Wilna. Na wiecach tych ludowej wileńskiej, między nimi p. Pajanis, jednogłośnie uchwalają konieczność łączności z Państwem Polskiem, żądają natychmiastowego zajęcia Wilna przez siły zbrojne polskie.

Komunistyczna partja składa się z garstki 30 ludzi nieposiadających najmniejszego znaczenia, gdyż nawet szerokie warstwy żydów z nimi się nie solidaryzują.

Bolszewicki front w dniu 31 grudnia 1918 r. zrzucał się na linię Poniewierz—Bezdan, Cudakaj, na tej przestrzeni siły czerwonej gwardji nie wynoszą więcej, jak 6000 ludzi, a na całym trójkacie Mińsk—Wilno—Dynańburg, bolszewicka armja liczy około 12,000 żołnierzy.

Na czele tego wojska stoi generał Czeremisow.

Protest Podhala przeciw rajzdomi czeskimu na Spiż.

Zjazd Podhala w Nawym Targu założył protest przeciwko najazdomi czeskimu na Spiż. Protest powołuje się na jednogólną wolę ludu spiskiego, pragnącego zjednoczenia z Polską, oraz na nieprzedawnione prawa historyczne. Protest ten brzmi jak następuje:

„Podhale nigdy się nie zgodzi na sąsiedztwo czeskie z tego boku. I jeśli protest nie starczy, użyje wszystkich sił, aby nieproszoną orężną opiekę z ziemi spiskiej uchylić.

„To se niech bracia czesi wiedzą.“
„My zaś radzibyśmy wiedzieć, co na to wszystko bracia literaci czescy, tyle niedawno planujący o wzajemności obopólnej, a którzy pono taki wpływ przemożny na kroki rządu mają.“

Warszawa.

—x—

Komitet obrony Lwowa u Paderewskiego

(wł.) W piątek o godz. 4 po poł. przyjął Ignacy Paderewski deputację komitetu obrony Lwowa złożoną z mec. Osuchowskiego i prof. Boguckiego oraz delegacji i brygady wojsk polskich ze Lwowa. Delegaci przedstawili niezmiernie groźny stan rzeczy we Lwowie, o czym Paderewski był już poinformowany i uzyskałi zapewnienie, iż akcję obronną Lwowa poprze on jaknajbardziej. W dłuższej konferencji przedstawił Paderewski swoje konkretne w tym kierunku plany, do których realizacji już przystąpił.

Narady z Paderewskim.

(wł.) Wizyta Ignacego Paderewskiego u komendanta Pilsudskiego wczoraj nie doszła do skutku, natomiast na godz. 2 popołudniu została zapowiedziana konferencja przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, należących do konsoledacji, utworzonej przez prof. Grabskiego, z udziałem Paderewskiego, w jego apartamentach.

Polskie stronnictwo demokratyczne.

(wł.) W dniu 3 b. m. nastąpiło ostateczne porozumienie pomiędzy stronnictwem polskiej demokracji a demokracją krakowską. Ustalono nazwę ogólną „Polskiego stronnictwa demokratycznego“.

Jednocześnie prowadzone są rokowania ze Związkiem demokratycznym, celem stworzenia wielkiego stronnictwa, obejmującego wszystkie działy.

Antyrządowy komitet wyborczy.

(wł.) W związku z wyborami do Sejmu ustawodawczego tworzy się obok komitetu narodowego wyborczego, komitet białopartyjny, który obejmować ma wszystkie grupy usposobione przeciw rządowi. Komitet ten nie pokrywa się co do linii i taktyki politycznej z narodowym komitetem wyborczym, przyczem liczy on wielu przeciwników kandydatur członków byłego gabinetu Świeżyńskiego.

Apropowizacyjna misja amerykańska.

(wł.) Wczoraj o godz. 6 m. 50 rano przybyła do Warszawy amerykańska misja żywnościowa. Oficjalna misja nosi tytuł: „Misja do Polski. Ministerjum żywnościowe rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.“ Skład misji stanowią: przewodniczący prof. Verno Kellogg, pułkownik William R. Grove, porucznik Cornick, radca ambasady Hugh Gibson (dotychczas pozostaje w Wiedniu i w tych dniach przyjedzie do Warszawy), Aleksander Znamięcki, sekretarz misji, Jan Horodyski, kapitan, dr. Leon Czaja (polak amerykański), sierżant Joseph Olis.

Na dworcu misję powitali: Z ramienia ministra spraw wewnętrznych p. Jan Ciechanowski, z ramienia ministerjum aprowizacyjnej podsekretarz stanu Machnicki i p. Szepeński. Nadto oddzielnie przemówił, p. Stanisław Brodzki. Do wysiadającego prof. Kellogga przemówił w imieniu ministra spraw wewnętrznych p. Ciechanowski (w języku angielskim) w te słowa:

Jest moim przyjemnym obowiązkiem w imieniu ministra spraw wewnętrznych powitać p. profesora i całą misję amerykańską w stolicy Polski. Kwestja aprowizacyjna, dla której rozważenia pan zechciał przyjechać do nas, ciąży jako wielka troska na barkach kraju. Nazwisko pana prof. tak zaszczytnie w dziejach pomocy aprowizacyjnej dla Belgji zapisane, pozwala nam mieć nadzieję, że przyjazd misji amerykańskiej do Polski rokuje nam pomyślne załatwienie spraw zaopatrywania wyczerpanej ojczyzny. Jest naszym gorącym pragnieniem współdziałać z wielką demokracją amerykańską w jej szczytnym zadaniu wyłączenie świata z ran, zadanych wojną, zabezpieczenia trwałego pokoju.

W odpowiedzi prof. Kellog dziękował serdecznie za powitanie i zaznaczył, że zadaniem misji będzie jaknajszysza pomoc Polsce. Nastąpiła krótka rzeczowa wymiana zdań. Misja zamieszkała w pałacu Błkitynym u hr. Maurycego Zamojskiego.

Zapasy nafty.

(wł.) Dotychczasowy brak nafty w kraju będzie niebawem zażegnany. Na skutek porozumienia z departamentem naftowym Komisji rządzącej w Krakowie i centralną rafinerji zachodnio-zalicyjskiej, ministerjum aprowizacji zakupiło na miesiąc styczni 550 cystern nafty, które powinny nadejść nie dalej jak za 10 dni.

Nafta jest skierowana jednocześnie do wszystkich powiatów b. Królestwa Kongresowego, skąd po nadejściu niezwłocznie będzie rozprzedana ludności przez referentów aprowizacyjnych.

Wystarczające ilości nafty zabezpieczone są również i na najbliższe miesiące.

Cena nafty ściśle skalkulowana dotąd nie jest z powodu niewyjaśnienia dokładnych kosztów przewozu, w każdym zaś razie wynosić będzie około 1 mk. za 1 kg.

Gielda warszawska.

(Dnia 4 stycznia).

Waluta rosyjska, po mocniejszym początku, w końcu słabiej, to samo dotyczy koron. Papiery procentowe w minimalnym ruchu przy cenach mało zmienionych.
6% Obl. m. Warszawy—201
4 i pół proc. Listy Ziem.—203 3/4
4 proc. Listy Ziemskie—180
5 proc. Listy m. Warszawy—190
198 1/2
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—181
Ruble: 500—129 do 138 1/2 setki—143
Ruble dumskie—111
Kierunki—105
Koro. y.—53.40 do 53.10.

Od wydawnictwa.

Wobec ponownego podwojenia materiału, niezbędnych do wydawania pisma, jał również trwającej bez przerwy drożyzny papieru rotacyjnego, oraz uchwalonej nowej podwyżki płacy pracowników drukarskich o 40 proc., wydawnictwo „Głosu Polskiego“ widziało się zmuszonem podnieść cenę sprzedażną pisma z 20 na 30 fenigów.

Mając do wyboru — pozostanie przy dawnej cenie i, w celu wytrzymania kalkulacji, zmniejszenie rozmiarów pisma do 4-ej strony, bądź też podwyższenia ceny o 10 fenigów, nietylko utrzymując dotychczasową 5-łokolunnową objęłość pisma, lecz

zwiększając ją do stron 8-iu,

wydawnictwo „Głosu Polskiego“ wybrało tę drugą drogę. Wszystkie inne dzienniki łódzkie dają czytelnikowi za ledwie 4 strony druku. Pomimo więc podwyżki tej, i nadal pozostaje w Łodzi

„Głos Polski“ najtańszym pismem,

dając przytem bogaty, szybki i z pierwszych źródeł pochodzący materiał informacyjny, oraz artykuły ze wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego, i pod żadnym względem nie ustępuje wielkim dziennikom stołecznym.

Za dni kilka i dzienniki warszawskie podniosą cenę. Za ich przykładem będą zmuszone pójść i pozostałe dzienniki łódzkie, gdyż warunki wydawnicze z dnia na dzień stają się coraz trudniejsze.

Są to rzeczy, które czytelnicy pisma muszą uwzględnić, decydując one bowiem nie ma o istnieniu prasy.

„Głos Polski“, który stale dąży do udoskonalenia treści swej,

nie żałując kosztów,

wie, że może liczyć na zrozumienie ze strony czytelników, którzy potrafią uwzględnić ciężkie warunki, w jakich znalazła się prasa, i ocenić trudy i starania, jakie pismo podejmuje, aby Łodzi zapewnić posiadanie wielkiego i na nowoczesną skalę zakrojonego dziennika.

ŁÓDŹ.

Wiadomości bieżące.

Sprawa aprowizacji Łodzi.

Komisariat rządowy komunikuje co następuje:

Przeznaczone dla Łodzi 4 cysterny nafty wysłane zostały z Trzebini przed 10 dniami i pomimo to do dziś ich miasto nasze jeszcze nie otrzymało.

Charakterystyczne, że spekulanci i handlarze naftowi tutejsi proponują wydziałowi zaprowiantowania obowiązkową dostawę w ciągu 3 dni. Na zapytanie jakim cudownym sposobem udaje się im zdobyć takie pierwszeństwo przed instytucjami państwowymi odpowiadają: Kto smaruje ten jedzie. Zaprawdę podobnie rzecz się ma z dostawą zboża dla Łodzi. Wagony ze zbożem wysłane z Tomaszowa do Łodzi, znajdowały się w drodze 11 dni. Aby ukrócić te nadużycia, które dotyczą najbardziej ludność najuboższą naszego miasta, Komisarz Rzewski wysłał w tej sprawie następującą depeşe do prezydenta ministrów

Ob. Moraczewskiemu.

Projekt ministra aprowizacji, aby Łódź sama skupowała zboże po cenach rynkowych, jest niemożliwy do przyjęcia. Nagle pozostawienie Łodzi bez odpowiednich zapasów grozi miastu fatalną katastrofą. Przy zastosowaniu podobnego projektu spokój w mieście jest wykluczony. Proszę o interwencję. Nr. 49. Aleksy Rzewski.

Z komisariatu m. Łodzi.

Komisarz miasta Łodzi wyjechał do Warszawy w celu ustalenia etatów urzędników komisariatu. Komisarz konferował z zastępcą ministra spraw wewnętrznych p. Barlikiem. Kwestja etatów na razie nie została rozstrzygnięta. Według rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych poszczególne wydziały komisariatu zostają oddane do rozporządzenia odpowiednich ministerjów i tak wydział lekarski miejski i powiatowy prze-

chodzą pod bezpośredni zarząd ministerjum zdrowia publicznego, wydział drogowy i szosowy do ministerjum komunikacji, wydział leśny do ministerjum skarbu i dóbr koronnych i t. d. Komisarz państwowy sprawuje rolę nadzorcą nad wszystkimi instytucjami państwowymi.

Echa przejazdu Paderewskiego.

Komitet urządzający spotkanie wielkiego patrioty Paderewskiego nie uważał za wskazane przesłać zawiadomienia o jego przejeździe przez Łódź przedstawicielom rządu, a tylko wyłącznie reprezentantom pewnego kierunku politycznego. A więc z jednej strony głosi jedność (na pokaz) i gdy ma się to zadokumentować czynem, poglądy partyjne biorą górę.

Z komitetu fundacji sztandaru.

Komitet pań, zajmujący się fundacją sztandaru dla formującego się 28 pułku piechoty znajduje trudności w zdobyciu materiału na sztandar, którego w całym kraju odszukać nie można. Tymczasowo modeluje się w Warszawie orzel na drzewce od sztandaru, który następnie odlany zostanie w srebrze. Prace około haftowania sztandaru rozpoczyna się natychmiast po zdobyciu materiału. Zgłoszenia do wzięcia pamiątkowych gwóźdź w drzewce sztandaru nadesłały już liczne instytucje społeczne polskie, zaofiarowujące jednocześnie dość okazałe ofiary na koszty fundacji sztandaru. Między innymi Rada Miejska zadeklarowała okazałą ofiarę w sumie 500 marek.

Z komitetu „Wieś dla dzieci“.

W ostatnich czasach komitet „Wieś dla dzieci“ otrzymuje coraz więcej zgłoszeń z prowincji z żądaniem zabrania z powrotem dziatwy łódzkiej, pielęgnowanej dotąd z całą pieczołowitością przez ziemian i prowincjonalne komitety opieki nad dziatwą łódzką. Podobne żrzczenia się dalszej opieki nad ubogimi dziećmi robotników łódzkich wywołane zostały z jednej strony ciężkim położeniem ziemian wobec wybuchających coraz częściej rozruchów ludu roboczego w majątkach, jak również niepewnością jutra, wskutek agitacji żywiołów wyrotowych.

Komitet wobec tego znalazł się obecnie w wielce kłopotliwym położeniu, gdyż zima grozi sponieważanymi mrozami, wśród których nie sposób dokonać przewozu dziatwy bosej i lekko odzianej, a przytem z braku funduszy i pomocy ze strony zarządu Rady Opiekunczej, której kasy — jak wiadomo — opustoszały zupełnie, niepodobna nad dziatwą odsyłać rozciągnąć jakiegokolwiek opieki. Z tych względów komitet zmuszony został do udania się z prośbą do wszystkich prowincjonalnych komitetów opiekuńczych i pojedynczych osób, rozciągających opiekę nad ubogą dziatwą łódzkich robotników, aby dotychczasową opiekę nad dziećmi przedłużyli jeszcze nadal, do pomyslniejszej chwili, mianowicie do czasu wznowienia pracy w fabrykach łódzkich i odciążenia tą drogą części bezrobotnej ludności do murów fabrycznych.

W tych dniach Komitet wysyła dziecięciu chłopców, w wieku do lat 10, do nowo otwartego schroniska z Zelgoszczy, gdzie zamieszanie z okolicy utworzyl dla nich internat i szkołę zawodową.

Kandydaci do Schroniska tego mogą być jeszcze przyjmowani w biurze Komitetu w domu Siemensa.

Ze statystyki urodzeń i śmiertelności.

Na zasadzie danych graficznych opracowanych przez jednego z lekarzy tutejszych, statystyka urodzeń i śmierci w mieście naszym przedstawia się w następującym stosunku:

urodzeń	rok	śmierci
17,796	— 1910 —	11,692
19,902	— 1911 —	14,058
19,018	— 1912 —	13,084
18,034	— 1913 —	12,061
16,500	— 1914 —	13,250
11,919	— 1915 —	14,693
6,173	— 1916 —	12,275
2,441	— 1917 —	8,005

Z powyższej tabelki widocznie jest, że do chwili wybuchu wojny europejskiej liczba urodzeń znacznie przewyższała cyfrę zgonów. Z chwilą zaś wybuchu wojny, liczba urodzeń zaczęła spadać z zawrotną szybkością, podczas gdy śmiertelność rosła niebawem i doszła w 1917 roku, do 350 proc. przeszło.

Nadmienić należy, iż za czasów okupacji niemieckiej statystyk podobnych zabraniała prasie podawać cenzura.

Z Związku pracowników intelektualnych.

W poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Rady delegatów Związku pracowników intelektualnych przy ul. Pańskiej 115. Na zebraniu tem będą omawiane ważne sprawy oraz dokonany będzie wybór zarządu. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie delegata z Warszawy, omówienie stanowiska do wyborów sejmowych i miejskich, oraz sprawy wiecu itd. Komisja organizacyjna uprasza stowarzyszenie o zaopatrzenie swych delegatów w pisemne pełnomocnictwa, upoważniające

do zgłoszenia oświadczenia o przystąpieniu formalnym danego stowarzyszenia do Związku.

W kwestji teroru ekonomicznego.

Z iniejaływy komisarza miasta Łodzi w poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w kancelarji komisarza konferencja wspólna przedstawicieli rady robotniczej łódzkiej z przedstawicielami fabrykantów w sprawie otrzymania gwarancji niestosowania teroru względem fabrykantów i przedstawicieli administracji fabrycznej. Fabrykanci żądali w tej mierze katogorycznie pewnych i trwałych gwarancji, zabezpieczających przed gwałtem ze strony robotników. Fabrykanci zagrozili, że w razie nieotrzymania tych gwarancji opuszczą wraz z rodzinami Łódź.

Teror robotników.

W dalszym ciągu w następujących fabrykach stosowano teror ekonomiczny:

Do fabryki Desimonta (Wólezańska) przybyli robotnicy, żądając natychmiastowego wypłacenia zapomóg. W tym samym celu przybyli do mieszkania Rudolfa Kinzlera przy ul. Długiej 80.

W fabryce Hofrichtera (ul. Piotrkowska № 204) robotnicy, w liczbie 200 ludzi, uwięzili właściciela, jednakowóz przed nadejściem policji rozeszli się.

Do fabryki Tow. akcyjnego sukcesorów Millera (Nowe Rokicie) przybyli robotnicy i uwięzili dyrektora. Wysłano policję, która robotników usunęła.

Do fabryki Stillera i Bielszowskiego (Cegielniana 80) przybyli robotnicy i uwięzili Stillera i Gradisa. Policja usunęła robotników.

Oprócz tego robotnicy zgłaszali się do mieszkania Roberta Lutringera (Wólezańska № 219); do mieszkania fabrykanta Frydmana (Dzielną № 20), do mieszkania M. Rosenblatta (Pasaż-Majera 11), do mieszkania żony dyrektora firmy S. Rosenblatt (Średnia 62); do fabryki Kaiserbrechta (Zgierz).

We wszystkich wypadkach policja interwenjowała.

Pozatem dyrektor firmy Gebhardt i K-o (róg Wólezańskiej i Cegielnianej) p. Ulrich został uwięziony przez robotników. Policja dyrektora uwolniła.

Z Bałut.

Grono tutejszych mieszkańców z księdzem Kowalewskim na czele, zaprojektowało utworzenie w Bałutach klubu mieszczańskiego. W tym celu utworzył się komitet organizacyjny, który odbył już kilka wspólnych narad w tej sprawie. Klub mieszczański bałucki będzie instytucją samodzielną, jednak zamierza pozostawać w kontakcie z takimże klubem łódzkim.

Utworzono szereg biur dla przyjmowania członków do klubu. Biura te mieszczą się: w aptece przy ul. Aleksandrowskiej 80, w składzie aptecznym przy tejże ulicy № 56, w aptece Kupkowej przy ul. Brzezińskiej 56, w składzie aptecznym Dąbkowskiego przy ulicy Zgierskiej i w cukierni Hutnika przy Placu Kościelnym. O ile zapisze się dostateczna liczba członków, zwołane zostanie organizacyjne zebranie.

Przy Kolb Polskiej Macierzy Szkolnej tworzy się osobne Kolo dramatyczne, które zamierza urządzić szereg wieczorów i przedstawień, z przeznaczeniem dochodu na zasilenie kasy Macierzy i pomoc dla uczącej się ubogiej dziatwy baluckiej.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Koła rozpatrywano program obchodu rocznicy śmierci Kilińskiego i postanowiono porozumieć się w tej sprawie z komitetem łódzkim.

Wobec posiadania odpowiedniej sali przy ulicy Młynarskiej № 15, zarząd zaprojektował organizację cyklu odczytów uświadamiających o porządku wyborów do Sejmu, a następnie — cykl pogadanek społecznych. Organizację odczytów tych przekazano członkowi zarządu p. Tucholskiemu z obowiązkiem utworzenia specjalnej sekcji i dokooptowania do niej szeregu prelegentów.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę, 5 b. m., po raz czwarty wyborna komedia w 4 akt. P. Gavault „Pomysł panny Franciszki“ z doskonałą wykonawczynią roli tytułowej p. N. Wiśniarowska. Oprócz tego udział w tej komedji przyjmują pp.: Żbikowska, Sokolska, Benda, Pilariski, Semaszkó, Tatarakiewicz i Woskowski. Po południu o godz. 3-iej po cenach popularnych „Dobrze skrojony frak“, krotoczwila G. Dregoli z p. K. Tatarakiewiczem w roli Melcera.

XI koncert popołudniowy.

Na dzisiejszym koncercie popołudniowym pod dyr. Br. Szulca wystąpi wiele utalentowana solistka operaowa pani Sabina Reich-Rosenblattowa. Koncert ten poświęcony będzie muzyce włoskich kompozytorów. W programie utwory Pucciniego, Belliniego, Rossiniego i in.

XIII koncert symfoniczny pod dyr. Adama Dołyckiego.

Znakomity dyrygent, główny dyrektor opery warszawskiej p. Adam Dołycki, dla którego krytyka krajowa i zagraniczna nie znajduje słów podziwu, poprowadzi na ponie-

Podziękowanie.

Za liczne dowody serdecznego współzucia, okazanego nam z powodu ciężkiego ciosu, jaki nas dotknął przez zgon naszego umiłowanego i nieodżałowanego męża, ojca, brata, szwagra i woja

ś. p. Karola Hilschera

oraz tym wszystkim, którzy towarzyszyli zwłokom naszego drogiego zmarłego na miejsce ostatniego spoczynku, wyrażamy z głębi serca płynącą podzięk. Szczególnie zaś pastorowi Dietrichowi za słowa pociechy w domu żałoby i nad grobem; inż. Goldbergowi i d-rowsi Falkowi za gorąco odczute przemówienie nad mogiłą; Stowarz. śpiewaczemu w Radogoszcu; Łódzkiej Orkiestrze Symfonicznej; łódzkiemu Związkowi muzyków zawodowych; miejscowemu niemieckiemu Towarz. szkolnemu i oświatowemu; wreszcie przyjaciółom, pełniącym wartę honorową przy zmarłym, oraz ofiarodawcom wieńców składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

W imieniu pozostałej rodziny w nieutulonym żalu

171 **ANNA HILSCHER, ur. Müller.**

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, kolegom jak również Panu Kantorowi Altermanowi i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

b. p.

Józefowi Glancowi

składają niniejszem serdeczne podziękowanie

żona i dzieci.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ukochanemu mężowi i ojcu,

ś. p.

Janowi Lemke

składają serdeczne podziękowanie, kolegom, współpracownikom i znajomym.

Żona dzieci i rodzina.

działkowym koncercie łódzką orkiestrę symfoniczną. Jako solistka wystąpi primadonna opery warszawskiej pani Marja Mokrzycka, która wykona arję z „Lohengrina“ Wagnera. W programie Symfonja № 2 op. 29 Skrajabiha po raz pierwszy w Łodzi, oraz „Romeo i Julja“ Czajkowskiego.

Opera polska.

Świetnie zapowiada się dzisiejszy wieczór w operze. Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni Gestomskiego do godz. 2-ej następnie zaś w kasie teatru Wielkiego.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.—Niedziela, dn. 5 stycznia o godz. 3 po poł. po cenach popularnych „Dobrze skrojony frak“, krotoczwila w 4 akt. G. Dregoli. —Wczorzem o godz. 7-ej min. 30 „Pomysł panny Franciszki“, komedja w 4-ach aktach P. Gavault. — Poniedziałek, 6 b. m. po poł. o godz. 3 po cenach popularnych „Misterjum Polskie“, w 3-ach akt. L. Rydia, usterżacone intermedjami innych autorów. Wczorzem o godz. 6 min. 30 „Hiz-pańska mucha“, krotoczwila w 3-ach aktach F. Arnolda i F. Bacha i „Divertissement świąteczne“.

Kronika robotnicza.

—x—

Zebrania robotnicze.

W poniedziałek, dn. 6 b. m., o godz. 3 po poł. w lokalu Związku ul. Wólezańska № 139 odbędzie się zebranie stróżów nocnych. Członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

W środę, dn. 8 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się zebranie robotników warsztatów tkackich „Peszela“ w fabryce Gusego przy ulicy Długiej 91, celem wyboru delegatów do Rady Robotniczej.

W środę, dnia 8 b. m., zebranie robotników fabryki Barcińskiego (Tylna 6) o godzinie 9-iej rano.

Wiece przedwyborcze P. P. S.

Dziś, w niedzielę odbęda się następujące wiece przedwyborcze, urządzane przez P. P. S.:

o godz. 2 pp. w sali Stolarowa — przy ul. Rzgowskiej;

o godz. 2 pp. w sali Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 85;

o 6 pp. w sali Brauna, ul. Prządalska № 60;

o g. 8 wiecz. w Widzewie w sali fabrycznej Heinzla i Kunitzera — przemawiać będzie między innymi minister pracy Ziemięcki.

W poniedziałek:

o godz. 3 pp. w sali Koncertowej. Przemawiać będą między innymi minister pracy Ziemięcki, oraz komisarze Ramiszewski i Rzewski.

o godz. 1 w poł. w Konstanytownie ze współdziałaniem Ligi kobiet. Między innymi przemawiać będzie tow. Niedziałkowski z Warszawy;

o godz. 7 wiecz. w Pabjanicach w sali domu Ludowego.

We wtorek:

o godz. 6 pp. na Bałutach, w budynku kinematograficznym „Flora“.

Ze Związku woźnych i portjerów.

Dnia 29 grudnia r. z. na ogólnem zebraniu chrześcijańskiego Związku zawodowego woźnych i portjerów uchwalono żądanie o polepszenie bytu dla woźnych i portjerów w stosunku od 10 do 100 procent, oraz postawiono oaly szereg innych żądań ekonomicznych.

W sprawie bezrobocia w szpitalach.

Od zarządu szpitala w Kochanówce otrzymujemy zawiadomienie następujące: We wtorek 7 b. m. w Kochanówce, jak i w innych szpitalach, ma się rozpocząć bezrobocie personelu.

Zarząd szpitala nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa i opieki pacjentom, i uważa za wskazane, by rodziny zabierały chorych do domu na urlop.

Reminiscencje muzyczne.

(1918)

W ubiegłym roku ruch muzyczny, spoczywający głównie w rękach instytucji L. O. S., zrzeszonej z imprezą koncertową Alfreda Straucha, odznaczył się dużą żywotnością. Dla ugruntowania fundamentu wszelkiej twórczości artystycznej, będącej na służbie sztuki, a nie artystów, uczyniono krok naprzód przez zwrócenie większej uwagi na koncerty popularne, mające na celu kształcenie ogółu. Planowo obmyślano koncerty, poprzedzane objaśnieniami w formie przystępnej, analizy oddźwięk wśród szerszych mas. Konferencje wygłaszane były na tamtej, kwiaz-

ne z twórczością wykonywanych kompozytorów: o Liszcie (Ign. Weinstein), o Beethovenie (F. Halpern), o Czajkowskim (H. Goldberg), o Wagnerze (B. Busiakiewicz), „Eroika“ (H. Goldberg).

W koncertach tych brali udział soliści: Dr. Prybulski (śpiew), Iza Wainrebówna (deklamacja), Młuz (skrzypce), Edw. Sterling (fortepian), Adaś Frydman (skrzypce), Rechten (śpiew), Lewak (skrzypce), Tanber-Jastrzębska (śpiew), Holman (skrzypce), Fliederbaum (skrzypce), Finkelsteinówna (fortepian).

Orkiestra po za utworami popularnymi wykonała pierwsze trzy symfonie Beethovena, chcąc dać możliwość szerszemu masom zaznajomienia się z poważniejszą muzyką.

Na wielkich poniedziałkowych koncertach słyszeliśmy kolejno symfonie: „Mazepa“ Liszta, 5-tą Beethovena, „Torquato Tasso“ Liszta, E-moll Rachmaninowa (dwukrotnie), 3-cią Brahmsa, „Z nowego świata“ Dworzaka (dwukrotnie), „Romantyczną“ Brucknera, „Szkocką“ Mendelssohna, symfonię Kalinninowa, 6-tą Glazunowa, „Patetyczną“ Czajkowskiego, 5-tą Czajkowskiego, 4-tą Brahmsa, „Fantastyczną“ Berliozą (dwukrotnie), D-moll Francka, 7-mą Beethovena, 2-gą Brahmsa, „Manfred“ Czajkowskiego, 8-mą Beethovena, 9-tą Haydna.

Orkiestrą kierował stale dyr. Bronisław Szulc, dorywczoszo zaś goście z Warszawy: dyr. Zdzisław Birnbaum (cztery razy), Tad. Marzkievicz, Emil Młynarski (dwukrotnie).

Z galerji artystów, którzy przewinęli się przez estradę koncertową, są następujący: skrzypkowie — Hubermann, Burmester, Schindler-Süss, Barcewicz, Adaś Frydman, Brandt, Ozimiński, Thornberg (dwa-

krotnie): pianiści—Egon Petri, Familie-równa, Drzewiecki (dwukrotnie), Melcer, Józef Smidowicz, Jaczynowska, Szware i Sliwiński; wiolonczeliści — Kochański, Földessy i Jul. Birnbaum; śpiewacy — Lewicka-Polińska, Rapp, Mokrzycka, Zabiello, Rola-Rakowiecka, Balińska-Tabęcka, Horbowska i Żelska, oraz Gruszożyński, Dobosz i Dygas (wszyscy dwukrotnie).

Do wyjątkowych koncertów należał wieczór sonatowy Habermanna i d'Alberty oraz wystawienie „Fausta“ Liszta z udziałem chóru i soliści Dygasa pod dyr. Br. Szulca.

Z dorocznymi koncertami wystąpiły stowarzyszenia muzyczne im. Szopena i Lutnia.

Najlepszym zespołem chóralnym rozporządzające tow. „Harmonja“ wystawiło oratorium Händla „Juda Machabeusz“ pod dyr. Zylbera. Jeżeli wspomnę wieczór klasycznego lańca Rity Saccheti oraz odczyt: „O muzyce symfonicznej“, wygłoszony na inauguracyjnym koncercie sezonu zimowego przez Cezarego Jellente, to zdaje się wyczerpałem wszystko, co ujrzało światło kinkietów Sali Koncertowej.

W czasie letnim dała kilkanaście przedstawień operetkowych w teatrze Polskim piotrkowska trupa Czarneckiego, która ze względu na wapółudział w niej gościa z teatru warszawskiego p. Redo cieszyła się powodzeniem. Sezon zimowy zaś, będący w pełni rozkwitu, ożywił się przez gościnnie występy artystów opery warszawskiej. Szczelnie zapelniany teatr Wielki jest niezaprzeczonym dowodem, że opera, oczywiście nie nazbyt często dawana, ma rację bytu w Łodzi i że publiczność tej rozrywki łaknie.

F. Halpern.

Fatalny koniec kazania.

—X—

Wesołą, a podobno nawet zupełnie autentyczną anegdotą podają dzienniki amerykańskie:

Pewien pastor anglikański w małym miasteczku, w stanie Missisipi zwykł był zawsze kończyć swe kazanie punktualnie z uderzeniem zegara kościelnego, nie wiele zwracając się o to, czy trzęsąc pouczałnej przemowy pozwala na to, czy też nie. Najczęściej, gdy uderzyła godzina, kończył szybko, a nawet czasami przerywał zdanie słowami: „Oby i nam to dać łaskawie raczył Bóg wszechmocny! Amen!“

Pewnego razu, gdy kazał o bohaterstwie poświęceniu się Estery i o pomście do nieba wołających wykroczeniach Hamana, właśnie w chwili, gdy wygłosił zdanie: „Jakaż więc była słuszną zapłata za nieprawości tego bezbożnika? Oto szubienica za życia, a męki piekielne po śmierci“ — uderzył zegar godzinny, która miała zakończyć jego przemówienie. Cóż było robić? Zasady są zawsze stanowczo silniejsza, aniżeli okoliczności, to też bogobojny kaznodzieja, nie namyślając się weale, dodał jeszcze do powyższej wymienionych słów swe zwykle zakończenie: „Oby i nam to dać łaskawie raczył wszechmocny Bóg! Amen!“

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołało to zakończenie kazania wśród słuchaczy!

—X—

Z DNIA.

Panna Mania głośuje.

Zyskawszy praw wyborczych pełnię, panna [Mania — zapytana, ku jakiej dziś się partji skłania — odrzekła: Ja tam z nikim nie chcę toczyć wojny; — wybiorę sobie tego, kto... będzie... przystojny!

—X—

Nadesłane.

Dr. B. ROBINSON

choroby wewnętrzne

Pańska 41

przyjmuje do 12 w południe i od 4—6 po poł.

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna

UL. NAWROT 4.

Wyjmowanie zębów, nerwów, korowanie zębów, oraz wszelkich zanieczyszczonych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywa się przy zastosowaniu najnowszych środków zupełnie bez bólu

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 134

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje niniejszem do wiadomości Pp.

właścicieli, administratorów, rządów i stróżów domów,

iż na zasadzie rozporządzenia pana Ministra spraw wewnętrznych obowiązani są udzielać wszelkich informacji członkom wyborczych komisji miejskich, oraz dostarczać na żądanie ksiąg domowych.

Dla ułatwienia czynności komisji, książki domowe winny znajdować się przez niedzielę i poniedziałek, dn. 5 i 6 b. m., u stróżów.

Łódź, dnia 4 stycznia 1919 r.

Magistrat m. Łodzi.

Skład skór

Salomon Bialer

Wólczańska Nr. 65.

Poleca wielki wybór zelówek, podszew, bransol i obcasowej skóry z miejskich i warszawskich fabryk.

Ceny niższe

Ceny niższe

Tamże przyjmuje się obśluaki na pasy tramwajowe z najlepszej skóry dębowej wyprawy.

Dokąd jutro pójdziemy? do

N. Papuzńskiego

vis a vis Teatru Polskiego Cegielniana 64

na śniadanie będzie prosiak z kaszą, kielbasa z kapustą własnego wyrobu.

177 **Wieczorem koncert.**

A. Meister i Sⁿⁱ

ŁÓDŹ, Piotrkowska № 158.

Poleca nadal przedsiębiorcom, instalatorom i elektrykom z swego składu materiały elektrotechniczne.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach niskich.

Specjalne warsztaty reparacji

danym maszyn, motorów i transformatorów wszelkich systemów, jak również wszelkich części maszyn elektrycznych. 149-1

Uwagze Szan. Pań Urzędników miejskich i Nauczycielek.

Od szeregu lat ciesząca się powodzeniem Pracownia wykwintnych sukien i Kostjumów damskich p. f.

„Maison Mignon“ Zachodnia 33, I p. m. 3.

Dla powyższych wypełnia zlecenia z własnych materiałów na spłaty miesięczne. 164-1

Ceny przystępne.

Ceny przystępne.

SPODNIE

Wełniane para mk. 75 sprzedaje Dom komisowy. **Drutowy Kłóg** (Skład Frydberga i Koca) PIOTR. OWSA 90.

ABITURJENTKA

Konserwatorium Piotrogrodzkiego.

Weller-Berlin

udziela lekcji gry fortepianowej.

Długa 31, m. 5.

Szprycowanie (3 Koncentracji)

„TRIPLEX“

przeciw rżączce

niedźwiedzi środek leczniczy, używa takową radykalnie i szybko,

wyrobu apteki J. Werocznego, WARSZAWA, Bednarska № 13, Skład na Łódź: Skład apteczny, Lubezkiński, Lutomiarska № 21. 1610-7

Dr. R. Weissman

b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej. Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszek.

Piotrkowska 18.

Wschodnia 41.

Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp. 792—11

Dr. Stan. Justman

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Zielona № 17.

Przyjmuje od 4—6 po poł. 872—15

Dr. I. GROSSMAN

Choroby wewnętrzne i dalekoina.

Przyjmuje od 9—11 rano i od 3—6 wiecz.

— Cegielniana 31. —

131—12

Lekarz-dentysta

L. LEW

(długoletni asystent Łódz. Centr. Kliniki)

Cegielniana № 36,

(róg Piotrkowskiej)

przyjmuje codz. od 10—11 i 3—7.

— w niedziele i święta od 10—12. 122—1

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.

NAWROT 7.

121—3

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 11—12 i od 5—7.

1151—10

7 mk. za podzielowane w sa-

mu w Piotrkowskiej 189,

1-sze piętro, front.

Tamże skład fabryczny obuwia i poczekałnia dla robot

niczych. 115—2

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13, Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Pannie 11—12

rano. 179—11

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-aj.

Benedykta № 1.

137—10

Lekarz-Dentysta

A. Krenicka

powróciła.

przyjmuje obecnie

Wschodnia Nr. 72.

LEKARZ

poszukuje urządzenia

GABINETU

Chirurgiczno - Ginekologicznego,

stolu, szafki, stolika, instrumentarium. Oferty dla „Lekarza“ w adm. „Głosu Polskiego“, 36-3

36-3

Abiturjent

Konserwatorium Berlińskiego - dalsze lekcji

gry fortepianowej

oraz przedmiotów teoretycznych (niższych i wyższych). Wiadomość w szkole fribrowskiej. Al. Kościuski 37, od 11—1 pp. 14—5.

435—3

Institut de Beau é

de M-lle Mikowska

Łódź, ul. Zawadzka 6.

(suzenica prof. Archangeau w Paryżu).

Specjalne francusko-kosmetyczne masaż za pomocą środków lekarskich. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

TWARZY

Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek.

Wzmacnianie porostu włosów. Usuwanie elektrolizacji

niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączenie użyłke preparatów elektrycznych podług najnowszego wynalazku.

Przyjęcia od 3—6 w.

28—2

OTTO ZIER,

Mechanik i Elektrotechnik

Widzowska 161.

Po kilkoletniej praktyce, wracając z Górnego Śląska, przyjmuje różno w zakresie fachów

Elektrotechniki i mechaniki wchodzące roboty i naprawy, jako to: aparaty kinematograficzne, maszyny do pisania, automaty muzyczne i t. p.

Za wykonanie robót obejmuje wszelką gwarancję.

128—2

Kino POLONIA

16. Konstąntynowska 16.

Ostatnie 2 dni

GAŁGANIARKA

czyli Dziecię Ulicy

Dramat kryminalny w 6-ciu częściach ze słynną rumuńską artystką

Leontyną Kuenberg.

Od wtorku, dn. 7 stycznia 1919 r.

QUO VADIS

Sienkiewicza.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o godz. 8-jej pp., w dnie powszednie o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

WIELKA WYPRZEDAŻ

MYDŁA

№ 1 — mk. 8 funt. № 2 — 4 mk. 50 fen., szare mydło — 5 mk. 50 f. oraz towary kolonialne po cenach hurtowych

DRUCKER, Średnia nr. 2.

Wspólnik inteligentny,

energiczny do zyskownego interesu, posiadający Mrk. 10,000, poszukiwany. Wiadomość od 6—8 wiecz.

Południowa 20, m. 15.

Polska Stołownia Prywatna

wyda je świeże, smaczne, zdrowe

obiady i kolacje

z dwóch dań (mk. 2 fen 25)

na miejscu i na wynos.

Piotrkowska № 117, Iowa ofic. I p.

PASY

z materiału, uznane przez fachowców za dobre i praktyczne, nabyć można po cenach umiarkowanych

Łódź,

L. Symchowicza, Cegielniana 58.

Maszynę do pisania

niemiecko-polską,

systemu „Stoewer“

prawie „nową“ sprzedam.

Oferty do Administracji „Głosu“ pod „Stoewer“, 123-1

Rutynowany

SUCHALTER (bankowic)

poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Adres w „Gł. Polski“, 109-3

„Bandsägi“

i fresówki.

Tam się też przyjmuje obróbkę drzewa prywatnego. 153—1

Kinema „CORSO”
Zielona Nr. 2. Początek o 3-ej pp.

MASKA

dramat krim. w 6 części. ze słynną w głównej roli
LUSYND.
W poniedziałek zmiana programu.



Obraz włoski swego czasu zahroniony i skonfiskowany przez niemców
Od niedzieli, dn. 5 stycznia 1919 r.

„Kino” „LUNA” **CYRK WOLFSONA** **„Kino” „LUNA”**

Dramat w 5-ciu aktach na tle kamaryli dworskiej cesarzów austriackich
Franciszka Józefa i Karola.

Najbardziej sensacyjne, najbardziej zajmujące widowisko, jakie kiedykolwiek ukazało się wśród wszystkich sensacji kinematograficznych. Zawiera wielką pantomimę

„Dziewczę podziemnego świata”

Ta wielka pantomima cyrkowa, wystawiona z niebywałym przepychem i pomysłowością, zawiera następujące obrazy: **Taniec nimf księżycowych. Władca podziemnego świata. Wędrowia nimf po ziemi. Na zamku średziowiczanego rycerza. Wale rycerza. Uciężka przed demonami. W państwie Hopini wód. Wśród rusalek. Potop siem. Walka demonów z ludźmi. Pod opieką gwiazd. Walka gwiazd z demonami.**

Na wszystkie przedstawienia ceny miejsc podwyższone. Codziennie 8 przedstawień: o godz. 5, 7, 9 wiecz. W soboty, niedziele i święta 4 przedstawienia: 3, 5, 7, 9 w. Uprasza się o zajmowanie miejsc właściwych. Bilety ulgowe, wejścia i passe-partout nieważne.

KOLIBRI

Piotrkowska 17

Dyrekcji naszej udało się pozyskać do styczniowego programu operową śpiewaczkę

p. **MILANI**

prymadonę pierwszorzędną europejskich scen

The Black Trio.

Nowy Program.

Abczyńska, Sokółowska, Horden, Castiliana, Majewska, Makowska, Erwestówna, Markowska, Aleksyńska, Stefano, Goldini i inni.

CUKIERNIA SZWAJCARSKA

Tadeusza Szaniawskiego

ul. Piotrkowska, róg Nawrot,

Poleca wyborowe ciastka dwa razy dziennie świeże. Doskonała czekolada, kawa, herbata.
Przyjmuje zamówienia na torty, babki, tace ciast, keksy i t. p.
— Czekoladki, cukry, karmelki i t. p. zawsze świeże. —
Codziennie świeże, wyborowe pączki, gorące o każdej porze. —
Pierwszorządny zakład. —:— Rendez-vous eleganckiego świata.

KAROLA 8. **Paweł Kühn** KAROLA 8.

Uczelnia Praktycznej Handlowości

Najłatwiejsza **Stenografia** parlamentarna
Buchalteria. Wszelkie handlowe nauki. **Języki.**

B-ia klasowa Gimnazjum Filologiczne Żeńskie

J. L. ABA w Łodzi,
Zielona № 8.

Egzaminy dla nowostępujących kandydatów rozpoczynają się w dniu 13 stycznia o go. 3 pół p. p.
Podania przyjmuje kancelaria szkoły codz. (za wyjątkiem świąt) w godz. biurowych do d. 10 stycznia wł.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Sewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. dla pań od 5-6 po poł. 2238-10

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska №144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9-2 rano i 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p. 317-31

Dr. I. Silberstrom
Zielona II.

Choroby skórne i weneryczne. **Niemoc płciowa.** Godziny przyjęcia: 9-11 i 4-8, panie 4-5. 359-10

Dr. Bolesław Kon

Choroby uchu i nosa, gardła i chirurga. —
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4-6 p. p. 9177-14

Akuszerka

— **R. Pipikowa** —
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10-7
Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 1691-10

Stenotypistka

polka z kilkoletnią biurową praktyką, biegła maszynistka i stenografistka wykwalifikowana pracowniczka, absolwentka gimnazjum poszukuje posady. Dowiedzieć się można w składzie maszyna do pisania 92-8
Adolfa Goldberga
Łódź, Andrzejka № 1

Założone 1867.



Tow. Akc. Browaru Parowego

SS-rów **K. ANSTADTA**

— w Łodzi, ul. Średnia 34. —

Największy Browar w mieście.

Fabrykacja chemicznie czystego płynnego kwasu węglanego w cylindrach stalowych po 20 i 10 kilo.

poleca powszechnie uznane pierwszorządne:

Pilzeńskie Bawarskie Monachijskie Piwo

N. B. Uprasza się przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i kerki stempowane i zadanie dostawy z browaru Akcyjnego przy ul. Średniej № 34

Podarunki Noworoczne 50% taniej.

Nowo utworzony sklep po 6 miesiącach. **CEGIELNIANA 43**, w podw. **RESZTKI** bawel. wełniane i jedwabne na bluzki od 20-30 mk. Białki, kaftany, spodnie, resztki na fartuchy i trykotową bieliznę od 10-45 mk., a także na damskie i męskie ubrania. Paleta i kołuchy. Balowe i żalobne towary. Chustki i jedwabne pończochy i różne towary. Ceny stałe! 858-10

Cegielniana 43, w podwórzu, 4-ty dom od Piotrk.

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 9719-12

A. K. NAJSILNIEJSZE **bóle głowy i migrena** ustępują natychmiast po zażyciu proszku



Otwarcie interesu!

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że otworzyłem **Pralnię chemiczną, parową i farbiarnię** przy **Górnym Rynku** i polecam się łaskawym Jej względom Z poważaniem **E. SZULC.**

Filje: Piotrkowska 234, u B. BERGERA. Główna 6, u St. EBERTA. Piotrkowska 65, u A. ENDWEISSA i S-ki. Miłsza 12, u E. KALERTA. 889-2

Soki, Marmolady, Borówki

wyborne tylko z owoców i cukru. **Łódź, ul. Anny nr. 30, i piętra.**

Ogłoszenie.

Na mocy powziętych uchwał Nadzwyczajnych Zebrań, zwołanych w grudniu 1918 r. przez niżej podpisane Związki, wystąpiono z szeregiem żądań, obejmujących całokształt bytu pracowników szpitalnych i pokrewnych szpitalnictwu, a skierowanych do Magistratu m. Łodzi i odnośnych prywatnych Instytucji z terminem odpowiedzi 2-tygodniowym.

Zmniejszenie godzin pracy, przekraczających obecnie 14 godzin na dobę. Odżywianie obfite i zdrowe, jednakowe co do ilości i jakości dla całego ogółu pracowni szpitalnych. Poprawienie bytu i ułożenie wzajemnych stosunków, wypływających z istoty pracy i Powiększenie o 150 proc. płacy.

Jakkolwiek ze strony pracowników szpitalnych ujawniało się jaknajszersze dążenie do osiągnięcia zupełnego porozumienia, kosztowne bodaj daleko idących ustępstw, zainteresowane Instytucje albo nie odpowiadały wcale na postawione żądania lub też, odpowiadając w poszczególnych wypadkach (w stosunku do „Związku Zaw. pracowników i pracowni szpitali“) i godząc się w zasadzie niemal na wszystkie żądania — przyrzekało... i odkładano choćby częściowe urzeczywistnienie tych żądań na czas nieokreślony!

To też, przyjąwszy pod uwagę, że liczne sposoby porozumienia nie zostały świadomie ominięte i ostatecznie musiały się wyczerpać — podajemy do wiadomości rodzin chorych i całego społeczeństwa, iż dnia 7 stycznia 1919 r. wszyscy pracownicy szpitalni i pokrewni szpitalnictwu, bez względu na nieprzychylny warunki etyczne, **zawieszają pracę**, o ile do tego dnia nie nastąpią zasadnicze zmiany w sprawie wspomnianych żądań.

Uchwała o zawieszeniu pracy przesłana została wszystkim zainteresowanym Instytucjom.

„Związek Zawodowy Pracowników i Pracowni szpitali w Łodzi i okolicy“, „Związek Zawodowy Odkażaczy“, „Chrz. Związek Pielęgniarek“ w Łodzi.

Uwaga! W szpitalu Matczonków Poznańskich strajku nie będzie z powodu dojścia do ugody.

Lampki kieszonkowe daleko świecąca Najlepsze baterje Zapalacze — Zapalniczki do gazu, krzemienie Auer do wszelkich systemów zapala. Słatki Auer-Degea jeszcze przedwojenne. Carbidowe stojące i wiszące lampki, rowerowe i ręczne latarki Roll i Koro brenery oszczędzające, poleca po bardzo niskich cenach. 1321-1

Auer, Piotrkowska 146, obok Ewangielickiej. —

Baczność!!! Tania wyprzedaż resztek

Skorzystajcie z okazji!!! 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na bluzki, suknie, kostjomy, na męskie ubiory oraz chustki rozmaitej wielkości tania sprzedaje. Widzewska № 41, m. 10, front, 2-gie piętro. 1975-3

Ogłoszenia drobne.

- A. A. A. A. Zelówki zeskorzymlacyniel najlepszego gatunku. Elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijac drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelówek za 4 mk. 50 I. L. Kruglanski, Cegielniana 26, front, II-gie piętro i A. Klwan, Długa 23, front, m. 6. Uwaga: Na prowincji poczta tymczasem zaliczenie przyjmuje I dlatego wysyłamy polecony towar napewno tylko po otrzymaniu należności. L. Kruglanski, Cegielniana 26. 7-3
- A. A. A. A. Zestaw najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi Piotrk. 34, II piętro, front. Lokiet tow. wein. na Kozuski i burki od 80 mk. na Ubrania uczniowskie " 30 " " 35 " " 14 " " 14 " " 20 " " 20 " " 25 " " 28 " " 15 " " 8 " " 50 " " 18 " " 341-29
- A. A. A. "Lurion". Pasta do obuwia. wypróbowanej dobroci u E. Fausta i S-ki. Piotrkowska 59, w podwórzu. Nabyć można wszędzie. I tabletki daje 8 pudełek. Laboratorium chemico-bakteriologiczne d-ra Serkowskiwego w Warszawie zaswiadcza o nieszkodliwości pasty dla skóry. 719-8
- A. A. A. Reszki również ze sztuki sprzedaje o 25 proc. taniej niż w sklepach frontowych. Różne towary na bluzki, suknie, fartuchy, halki, a także na bieliznę. Długa № 67, 1-sze piętro, front. Skład otwarty od 10 do 1 i od 8 do 6. 390-1
- A. A. A. Grafolog „Marja“ przyjmuje od 4-ej po poł. do 7-ej wieczorem, prócz Niedzieli. Główna 62, 396-4
- A. Kłwa resztek wełnianych tania do sprzedania, Karoła 8, m. 14. 18-3
- A. Meble sprzedam tania: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, łóżka, materace, bielizniarkę, tualete, lustra, fotel miękki, łóżeczko dziecięce, słupek. Piotrkowska 223, m. 3, I p., front. 284-10
- Angielskiego, konwersacji i literatury, teratyr szybko udziela rutynowany nauczyciel. Zastac można: N. Cegielniana 12, m. 4, od 2-4 pp. I 7-8 wiecz. 2084-14
- B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 169-15
- Do wynajęcia umeblowany pokój, Wldzewska № 92, III piętro, front. 58-3
- Do sprzedania prawie nowe pianino Percina, maszynę do pisania „Hammond“, 2 nowe żelazne łóżka z matercami i 2 lustra. Wólczańska 62, m. 7, od 9-11 i od 2-4. 66-1
- Dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią i elektrycznością, strona sionczczana, od zaraz, Al. Kosciuszki 26 Promenada 34). 420-0
- Do wynajęcia 6 lub 12 pokoi na I piętrze i 6 pokoi na parterze z wszelkimi wygodami. Ul. Skwerowa № 1, od 12-3. 25-3
- Doświadczona wychowawczyni poszukuje zajęcia w przyzwoitym domu przy małym dziecku. Oferty pbd „A. B.“ w administr. „Głosu“. 45-3
- Do wynajęcia pokój umeblowany z oświetleniem i obziugą, przy chrześcijańskiej rodzinie. Pasz Szulca № 16, m. 3, front, od 4 do 7. 158-3

TANIE OBUWIE

Od Mrk. 9.50 za parę począwszy męskie buciki całe skórzane M. 79.— damskie półbuciki M. 52.— także podeszwy skórzane kawalkowe po Mk. 50 sznurowadła skórzane i bawełniane po 80 fen. cellulozowe po 20 fen. Dla miast, gmin, kółek rolniczych, szkół, różnych korporacji i t. p. odpowiedni rabat! Fabryczne składy obuwia T. & A. BAŃA Łódź, Piotrkowska 74

Baczność!!! Baczność!!!

BOROWSKA

rarezoza w (Zachodnia 53) „COLOSSEUM“ REDEN, FORTWILL, OJ-RA, prócz tego 15 numerów. W SOBOTE, dnia 4-go stycznia W Jaskini Apaszów z udziałem 1-szy raz w Łodzi Borowskiej Federowej, Conrad, Fortwill, Rodena i całego zespołu. Początek o godz. 8-jej wiecz. 70-2

Tylko do 15-go stycznia 1919!!! u mnie o 50% taniej

RESZTKI rozmaite jak: na bluzki, spodnie, suknie i kostjomy, plusz, chustki, oraz barchany, calgi i podeszwa. UWAGA, Switry damskie od mrk. 45. Dzielna ul. 34, m. 14. Ceny stałe. 2502

PODŁOGI „AURALITO“we

dla pokoj mieszkalnych, przedpokoi, kuchon, kąpielowych, salki, sklepów i t. p. polecają jako zupełnie grzyboodporne i ciepłe w solidnym wykonaniu, po cenach przystępnych. 1324 L. Tornberg i Syn, Łódź, Pas. Szulca 75.

Wojskowy Krawiec SZ. WEKSLER, Łódź, Piotrkowska 32

przyjmuje wszelkie roboty oraz dostawy dla wojska polskiego, również różne przeróbki. Specjalna pracownia bekiesz, mundurów, oraz skład wszelkich przyborów dla wojska. 102-1

Popierajcie placówkę Rzemieślniczą! „Kuchmistrz Polski“

— Piotrkowska 56. — Śniadania, Obiady, Kolacje. Niedziela, czwartek — znakomite Haki! Kuchnia wyborowa pod osobistym kierunkiem. — Ceny popularne. MARJAN BAWARSKI.

Teatr „Urania“

NOWY AKTUALNY PROGRAM! St. BRONECKI odpięwa piosenkę aktua na „Kotyśanka polskiego robotnika“ Betina de Florence charakteryst. tancerka Stanislawski odpięwa „Ach ta wojenka“ Morełti — polska subretka. B-cia Rudberg — Gladjatorzy. SUSI — Tancerka. Mirska — Śpiewaczka operetkowa. oraz występ pierwszorzędných sít artystycznych.

KINO „URANIA“ 114-1 „Cierpienia Kobioty“ dram. w 5-ciu częściach z Węgrzy-nem, Bruczówna i Jun. Stepowskim.

W niedzielę, dnia 5 stycznia r. b., od godz. 4 p. p., odbędzie się Podwieczorek z tańcami w lokalu T-wa śpiewaczego Piotrkowska 243. Zaprasza ADOLF BRAUNE.

Ważne dla hurtowników i detalistów! Pomimo braku towaru i drożyny cukru, otrzymaliśmy z Warszawy wielki transport wyrobów cukierniczych firmy Franciszek Fuchs i S-wie oraz innych fabryk warszawskich, które polecamy po cenach fabrycznych. 176-3 Dom Handlowo-Komisowy L. DRUTOWSKI i S-ka Piotrkowska nr. 90. — Frontowy skład.

Okrycia damskie i męskie. Garnitury żakietowe i frakowe. Obuwie męskie i damskie w dużym wyborze. Pończochy w różnych gatunkach. Materiały łokciowe po bardzo niskich cenach. Przyjmuje w komis do sprzedaży wszystko. Sklep Komisowy FELIKSA POTZA — ul. Sienkiewicza № 35. — 154-8

- inematograf (aparatusz) z urządzeniem lub bez kupię. Zgłaszać się jaknajprędzej na ulicę Piotrkowska 277. Stróż wskaże. 117-1
- Kredens dębowy do sprzedania. Wiadomość — Nowo-Targowa № 9, m. 15, od 3-7 po poł. 68-2
- Kupuję stare maszyny do szycia, maszyny do pisania i kasy kontrolujące. Piotrkowska 174, m. 12. 740-10
- Krawiec damski E. Rudzki, Piotrkowska № 17. Szyje elegancko kostjomy od mk. 35, palta od mk. 20, suknie mk. 10 padding najwładziej fasonów. 57-2
- Kawa Bohnego, cena paczki 1.75. Sklep spożywczy „Adelmówek“, Dzielna 5. 61-10
- Młoda inteligentna osoba poszukuje posady do gospodarstwa w samotnej osady. Oferty pod lit. „O. B.“ 21-3
- Mężczyzna, powróciwszy z Kaukazu, mający bardzo dobre świadectwa 5-elo i 6-elo letnie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia Srednia 61, m. 26. 10-2
- Medjum jasnowidząca wieszczka „M-me Marie“, Radwańska 6, m. 5. Hiromancja i kabaletyka według Trebora, d'Arpentigny, Desbarrollesa i innych. Przyjmuje od 10-1 i od 4-8 w. 458-5
- Meble, sypialne pokoje, stołowe i kuchnie, z powodu likwidacji tania do sprzedania. Rozwadowska № 36, u stolarna. 8-4-3
- Meble, kompletne sypialnie i orzechowe, białe dębowa, lustra, krzesła oraz maszyny do prasowania sprzedam. Piotrkowska № 17. 120-10
- Ważne do sprzedania używany kinematograf firmy „Kok“. Wiadomość — Grodziec, pow. kaniński, Wawrzyniak. 17-1
- Nauczyciel szkół średnich (reemigrant), specjalność: matematyka i niemiecki, poszukuje zajęcia w zakładzie naukowym w Łodzi lub na prowincji. Łask. oferty do administr. tejże gazety dla „Nauczyciela W. W.“ 139-3
- O. P. Osoba, która w zeszłym miesiącu podała ogłoszenie pod wyżej wspomnianym literami, zechce się zgłosić na ulicę Sienkiewicza 21, II p. do p. Rutstein. 65-1
- Ogrodnik znający swój zawód, a także gospodarstwo letnisk. i rolne, poszukuje posady. Oferty pod „10 A. D. Z.“ w adm. „Głosu“. 141-3
- Poszukuję do wynajęcia, ewentualnie kupię urządzenie gabinetu dentystycznego. Oferty w adm. pod „Gabinet dentystyczny“. 75-3
- Pokoju wygodnie umeblowanego, z oświetleniem i niekrepującym miejscem, poszukuje inteligentny młody człowiek. Of. do adm. „Gl. P.“ pod „S. 11“. 107-2
- Pracownica uczciwa, dzielna, poszukuje miejsca do służby. Wiadomość — ul. Nawrot № 8, m. 7 (wejście z bramy). 59-2
- Powidła sliwkowe i marmolady dostać można Pańska № 39 w mlecarni. 35-3
- Pokój w czystym domu przyrodnie jest poszukiwany. Oferty składać w administr. sub. „M. N.“ 146-1
- Pokój z oddzielnym wejściem, elektrycznym oświetleniem, umebl. lub nie — do wynajęcia. Sienkiewicza № 37, m. 18, II p. front. 105-1
- Rutynowana nauczycielka języka rosyjskiego udziela lekcji. Zgłaszać się Pańska Szulca № 16, m. 2, od godz. 12 do 3-jej. 157-3
- Szwarki ezelandnik potrzebny. Benedykta 3, m. 4. 156-1

- Sprzedam psa „Doberman“ bardzo czujnego. — Zielona 23, stróż wskaże. 14-2
- Sprzedam urządzenie sklepowe, ulica Sosnowa № 1, III piętro, oficyna. 63-3
- Student Mosk. Inż. Instytutu udziela lekcji rosyjskiego języka oraz matematyki (język wykładowy rosyjski). Adres: Miłsza № 61, m. 18, od 11-3 i 6-8. 108-2
- Studentka Uniwersytetu Krakowskiego przyjmuję lekcje. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia. Sienkiewicza 34, I piętro, front, na prawo. Od 3 do 4-jej. 37-3
- Student Pol. Warsz. z 7-letnią praktyką nauczycielską, udziela lekcji w zakresie szkół średnich i uzupełnia niedobną naukę dorosłych. Przejazd № 48, m. 20. 140-2
- Siedmioklasistka, uczennica 1-o polskiego gimnazjum osmioklasowego, poszukuje korepetycji w zakresie klas niższych, a w języku polskim — wyższych. Cena przystępna. Oferty w administracji „Głosu“ pod „Siedmioklasistka“. 170-1
- Tapicer przyjmuje wszelkie roboty po bardzo niskich cenach. Cegielniana № 64, m. 9. 44-3
- Udzielam lekcji angielskiego po przystępnych cenach. Piotrkowska № 7, m. 18. 143-3
- Wymaganie skromne. Absolwent Handlowej, władający polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, poszukuje zajęcia. Oferty „B. F.“ do „Głosu Polski“. 115-2
- W Pabjanicach w którym do wynajęcia mieszkanie z 2-3 pokoj. Tamże do sprzedania: bryczka, resorka, małe sanie rozjeżdżalne, łóżka, Pabjanice, Lutomińska 13. 42-1
- Wypożyczalnia książek w 4-oh językach w centrum miasta, z wyrobioną klientelą, czystująca 11 lat, jest do sprzedania. Wiadomość — Łódź, Piotrkowska № 93. 444-3
- Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania w Łodzi dobrze prosperująca cukiernia w centrum miasta, z wszelkimi urządzeniami wraz z biardami. Dowiedzieć się można ul. Benedykta 30, w cukierni. 2086-5
- Zgubiono szarą sakiewkę, jadącą tramwajem 7-ką ulicą Piotrkowską. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Ogińska № 11, m. 5. 112-2
- Zgubiono legitymację chlebo-wą, wydaną na imię Motela Lewina na 4 osoby, 167-1
- Zginiął paszport, wyd. w Łodzi na imię Moszka Anszela Piotrkowskiego. 127-1
- Zginiął duplikat orzeczenia Kom. Szaunkowej Miejskiej Głównej № 14535 na imię Hipolita Sikorskiego, Suwalska 14, w Łodzi op. K. Sz. M. w Łodzi 961. 125-3
- Zgubiono portmonek, zawierającą około 20 marek oraz karty wizytowe Ludomir Goldman. Dowiedzieć się: Sienkiewicza 37, u stróża. 159-1
- 20,000 rubli na 1-szy numer hipoteki potrzebne. Oferty w adm. „Głosu“ pod „S. M.“ 161-2
- 2 pokoje z kuchnią ładnie umeblowane, wszelkie wygodny, elektryczne oświetlenie, gazowa kuchenka, pianino, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Pańska № 29, m. 25. Zastac można od 12-1 i od 3-4. 446-3
- 6 krzesel, łezanka, łóżka z matercami — tania do sprzedania. Cegielniana № 64, m. 9. 446-3